ŚRODA 31|07|2024

DZIENNIK ELBLĄSKI

23 LATA

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 009 NR 118 (21 299)

FB EPP Grupa Salvator-Redemptor

ELBLĄSKA PIELGRZYMKA JEST JUŻ W DRODZE NA JASNĄ GÓRĘ

SPORT

TRENER STOMILU NA ZWOLNIENIU \12

HOŁOWCZYC DO METY NIE DOJECHAŁ \14

WIELKIE GRANIE POD WIEŻĄ EIFFLA \16

ISSN 0137-9127
31
9 770137 912132

RENTA WDOWIA MOCNO OKROJONA \3

EKOLOG PROPONUJE PRZYWRÓCENIE JEZIORA \4

STARE ZDJĘCIE PRZYWOŁAŁO WSPOMNIENIA \6

PANI EWA POŚWIĘCIŁA SZPITALOWI 40 LAT! \7

REKLAMA

5424otbp-a-K

eprasa.pl 0896538320

FUNDAMENT WOLNOŚCI I NIEPODLEGŁOŚCI

Powstanie Warszawskie to jeden z fundamentalnych kamieni milowych naszej wolności i niepodległości; powstańcy stanęli do walki, aby odzyskać wolność i dać świadectwo, że trwają – powiedział prezydent Andrzej Duda podczas uroczystości z okazji 80. rocznicy wybuchu powstania.

Prezydent Duda oraz prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski spotkali się z powstańcami warszawskimi w Parku Wolności na terenie Muzeum Powstania Warszawskiego, gdzie rozpoczęły się główne obchody 80. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego.

Andrzej Duda na wstępie podkreślił, że mija 80 lat od wybuchu Powstania Warszawskiego. – 80. rocznica wydarzenia, które leży dzisiaj jako jeden z fundamentalnych kamieni milowych naszej wolności i naszej niepodległości, wielka – jak czasem mówią niektórzy – druga Bitwa Warszawska, coś, czego wcześniej nie było chyba nigdy w dziejach – powiedział prezydent Polski. Przypomniał, że w powstaniu wzięły udział dziesiątki tysięcy młodych ludzi, którzy mieli przygotowanie wojskowe, ale nie byli żołnierzami. Jak dodał prezydent, najczęściej ci młodzi ludzie byli bez doświadczenia bojowego i bez broni, a mimo to stanęli do walki z regularną armią; jedną z najlepszych wówczas na świecie, z ogromnym doświadczeniem bojowym i nowoczesnym wyposażeniem militarnym.

– (Powstańcy) stanęli do walki po to, aby odzyskać wolność, po to, żeby dać świadectwo tego, że są, że żyją, że trwają i że Polska, choć zniknęła z mapy, to Polacy nie zniknęli i Polska nie zniknęła z serc – powiedział prezydent.

Andrzej Duda podkreślił, że w czasie Powstania Warszawskiego poległo 40 proc. powstańców.

ŹRÓDŁO: PAP

PAP/Rafał Guz

Prezydent Andrzej Duda spotkał się z uczestnikami Powstania Warszawskiego

DZIENNIKARZE TVP I SPORTOWCY STAJĄ MUREM ZA PRZEMYSŁAWEM BABIARZEM

Ponad 100 osób, w tym pracownicy TVP i znani sportowcy, podpisało się pod listem otwartym do władz TVP w sprawie zawieszonego komentatora sportowego Przemysława Babiarza. Apelują o przywrócenie dziennikarza do pracy.

Przemysław Babiarz zawieszony został za sposób komentowania piątkowej ceremonii otwarcia Igrzysk Olimpijskich w Paryżu.

– Świat bez nieba, narodów, religii – i to jest wizja tego pokoju, który wszystkich ma ogarnąć. To jest wizja komunizmu, niestety – powiedział na wizji Babiarz, podsumowując piosenkę „Imagine" Johna Lennona, która była jednym z punktów artystycznej części otwarcia. TVP uznała te słowa za „skandaliczne".

W opublikowanym we wtorek liście otwartym do Tomasza Syguta, dyrektora generalnego Telewizji Polskiej SA w likwidacji, w sprawie sportowcy i dziennikarze TVP Sport napisali: „Prosimy – My, koledzy z pracy, ale także My, widzowie, kibice i sportowcy – aby Przemysław Babiarz mógł relacjonować igrzyska olimpijskie w Paryżu. Przemysław Babiarz pracuje przede wszystkim dla kibiców. To oni czekają na sportowe święto, na polski sukces, na łzy radości i piękne historie. Czekają na komentarz Przemysława Babiarza".

Dodali również, że „igrzyska olimpijskie to czas pokoju. To czas jedności w duchu Fair Play. To czas jedności poprzez sport, który jest piękny, bo łączy, a nie dzieli". Podkreślili, że każdy ma poglądy i „dobrze mieć szacunek, że ktoś myśli inaczej".

W liście sportowcy i pracownicy TVP zaznaczyli również, że Babiarz od lat 90. jest jednym z najlepszych komentatorów w Polsce. Zakończono go zdaniem: „Prosimy o powrót do pracy Przemysława Babiarza".

List podpisali m.in. sportowcy: Anita Włodarczyk, Monika Pyrek, Natalia Kaczmarek, Otylia Jędrzejczak, Marcin Żewłakow, Tomasz Majewski, Piotr Małachowski, Artur Partyka.

A z redakcji TVP Sport m.in. Paulina Chylewska, Mateusz Leleń, Jacek Laskowski, Maciej Iwański.

Do listu odniósł się także Jakub Kwiatkowski, dyrektor TVP Sport, który na portalu X napisał: „W nawiązaniu do listu dziennikarzy TVP Sport jest mi szczególnie przykro z tego powodu, że to ja w ostatnich miesiącach wielokrotnie wstawiałem się za Przemkiem Babiarzem, a Przemek od kilku dni milczy. Nie wykonał żadnego gestu względem nikogo. Nie przeprosił i postawił kolegów ze swojej redakcji w bardzo niekomfortowej sytuacji. Przyszedłem do TVP z myślą jej odpolitycznienia i na tym się skupiałem. Dziś ja i moi bliscy są nieustannie bezpardonowo atakowani przez środowiska prawicowe i w dużej mierze polityków PiS, którzy aktywnie uczestniczyli w niszczeniu Telewizji Polskiej i byli beneficjentami minionych układów".

Kwiatkowski podkreślił: „Sam list dziennikarzy jest wyrazem wsparcia ludzi dla swojego wieloletniego kolegi. Rozumiem to i szanuję. Tak długo jak prezentowane przez nich stanowisko nikogo nie krzywdzi i nie obraża, nie stanowi to w mojej ocenie niczego niewłaściwego".

ŹRÓDŁO: PAP

KONDOLENCJE

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

Józefa Szmidta

dwukrotnego mistrza olimpijskiego
z Rzymu w 1960 roku i z Tokio w 1964 roku,
który rekord świata w trójskoku
pobił na Stadionie Leśnym w Olsztynie.

Dopingując naszych olimpijczyków w Paryżu,
żegnamy sportowego Bohatera.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

W imieniu Członków Zarządu
Województwa Warmińsko-Mazurskiego
Marszałek
Marcin Kuchciński

113124opb1-a-M

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Józefa Szmidta

dwukrotnego mistrza olimpijskiego w trójskoku,
dwukrotnego mistrza Europy.
Lekkoatlety, który podczas zawodów w Olsztynie
w 1960 roku jako pierwszy
przekroczył barierę 17 metrów w trójskoku,
od 2010 Honorowego Obywatela Olsztyna.

Rodzinie Zmarłego

wyrazy głębokiego współczucia
w imieniu swoim i mieszkańców Olsztyna
przekazują

Łukasz Łukaszewski
Przewodniczący Rady Miasta

Robert Szewczyk
Prezydent Olsztyna

114024opb1-a-M

WAŻNA DATA

wikipedia.org

80 lat temu (31 lipca 1944 roku) dowódca AK gen. Tadeusz Bór-Komorowski wydał rozkaz rozpoczęcia 1 sierpnia 1944 roku Powstania Warszawskiego.

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak
Igor Hrywna
Barbara Barczuk
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 0896538320

RENTA WDOWIA MOCNO OKROJONA

MAŁO KTO WIERZYŁ, ŻE SIĘ UDA, ALE NA OSTATNIM PRZED WAKACJAMI POSIEDZENIU SEJM PRZYJĄŁ OBYWATELSKI PROJEKT DOTYCZĄCY WPROWADZENIA WDOWICH RENT. TO DOBRA WIADOMOŚĆ DLA DWÓCH MILIONÓW EMERYTÓW, ALE JEST TEŻ ZŁA, BO ŚWIADCZENIE BĘDZIE SKĄPE.

Z dużej chmury mały deszcz – tak mówią jedni o przyjętym w ubiegłym tygodniu przez Sejm obywatelskim projekcie ustawy o rencie wdowiej. Inni, że lepszy rydz niż nic. Ale też tak krawiec kraje, jak materii staje. I tak dokładnie ma się sytuacja z rentami wdowimi. W tym tygodniu ustawą zajmie się Senat, a potem – jeśli nie będzie poprawek – trafi na biurko prezydenta.

O wprowadzeniu rent wdowich mówiło się od dawna, bo to wielka tragedia, kiedy umiera mąż czy żona, a potem – jakby jeszcze było mało tego nieszczęścia – często pojawiają się kłopoty finansowe. Bo nagle w budżecie domowym jest tylko jedna emerytura, a wydatki nie zmalały, wręcz przeciwnie: za sprawą inflacji rosną.

Obecnie przepisy pozwalają korzystać ze świadczenia po zmarłym współmałżonku, ale w ograniczonym stopniu. Wdowa czy wdowiec mają prawo do renty rodzinnej. Ta w tym przypadku wynosi 85 proc. emerytury zmarłego współmałżonka. Jednak osiągając wiek emerytalny, musimy wybrać, czy chcemy dostawać swoją emeryturę, czy też korzystniejsze będzie dla nas pobieranie 85 proc. świadczenia po zmarłym współmałżonku.

Zwykle to kobiety dostają renty rodzinne, bo żyją o ok. 8 lat dłużej niż mężczyźni i mają niższe emerytury niż mężczyźni. Powodów tego jest kilka – wiele razy już o tym pisaliśmy – a efekt tego jest taki, że średnio emerytury kobiet w Polsce są niższe o ok. 1000 zł niż mężczyzn.

200 tys. podpisów poparcia

Lewica i OPZZ zebrały ponad 202 tys. podpisów pod obywatelskim projektem renty wdowiej. Zakładał, że po śmierci współmałżonka wdowa lub wdowiec mogliby pobierać 50 proc. emerytury zmarłego małżonka, nie tracąc przy tym prawa do własnej emerytury, lub zdecydować się na pobieranie 100 proc. renty rodzinnej po zmarłym małżonku i zachować połowę własnej emerytury.

Ale był jeden warunek. Otóż kwota pobieranych świadczeń nie będzie mogła być wyższa niż trzykrotność przeciętnej emerytury w Polsce.

Projekt może był niedoskonały, bo pomijał chociażby pary żyjące w związku nieformalnym – a takich jest coraz więcej – ale zdecydowanie poprawiał sytuację wdów i wdowców.

Rządowe poprawki

Rząd poparł projekt, ale zaproponował zmiany, mając na uwadze możliwości finansowe państwa.

Poprawki ostatecznie zostały przyjęte przez Sejm.

I tak:

– na początku (lata 2025-2026) wdowa lub wdowiec mieliby możliwość pobierania jednego świadczenia w 100 proc. i drugiego w wysokości 15 proc.

– później (w 2027 roku) drugie świadczenie wzrosłoby do 25 proc.,

– następnie w 2028 roku rząd miałby dokonać oceny programu i zdecydować, czy budżet państwa będzie w stanie sfinansować podwyższenie drugiego świadczenia maksymalnie do poziomu 50 proc.

Niższy limit

Zmienił się tez limit górnego świadczenia i teraz maksymalnie renta wdowia ma wynosić trzykrotność minimalnej emerytury (obecnie 1780,96 zł brutto), czyli ok. 5,3 tys. zł brutto. Jednak co roku w marcu jest waloryzacja świadczeń, a więc rośnie też minimalna emerytura. Jednak w przyszłym roku ten skok będzie niewielki, bo według założeń waloryzacja ma wynieść tylko 6,78 proc., podczas gdy w tym roku było to 12,12 proc.

Kiedy ruszy wypłata świadczenia? Otóż wnioski o wypłatę świadczenia będzie można składać od 1 stycznia 2025 roku, ale sama wypłata świadczeń rozpocznie się od 1 lipca 2025 roku. Chodzi o to, aby ZUS, KRUS, ale też inne organy emerytalno-rentowe miały czas przygotować się do wypłaty nowych świadczeń.

Koszty renty wdowiej

Z renty wdowiej ma skorzystać około dwa miliony osób. A skutki finansowe wejścia w życie rozwiązań ocenia się na:

– w 2025 roku – od 3,2 mld do 4,2 mld zł,

– w 2026 roku – od 6,7 mld do 9 mld zł,

– w 2027 roku – od 11,9 mld do 15,8 mld zł.

To w zależności od tego, czy z uprawnienia skorzystałoby 75 proc., czy 100 proc. jego potencjalnych beneficjentów. Tu warto podkreślić, że nadal będzie istniała możliwość korzystania z renty rodzinnej, w przypadku której nie ma górnych limitów. Jak podał ZUS, w I kwartale tego roku przeciętna wypłacona emerytura wyniosła 3640,50 zł brutto, a renta rodzinna – 3166,90 zł brutto.

Fot. archiwum

Sukces, ale...

Choć renta wdowia będzie niższa, niż pierwotnie zakładał to projekt obywatelski, to jednak staje się faktem i jest to na pewno duży sukces Lewicy.

— Nasz projekt poparło bardzo dużo osób — mówi Małgorzata Matuszewska-Boruc, członkini zarządu okręgu warmińsko-mazurskiego Partii Razem. — Cieszę się, że będzie renta wdowia, że udało się doprowadzić do jej uchwalenia, ale miało być troszeczkę inaczej. Te 15 proc. oznacza, że niektórzy dostaną tylko po sto parę złotych. Jest to jednak mało. Stąd pewien niedosyt. Ale trzeba podkreślić, że coś jednak jest. Może w przyszłości przy dobrej koniunkturze uda się jakoś te wskaźniki podnieść.

— Projekt miał poparcie całego rządu, dzięki temu był projektem kompromisowym — podkreśla poseł Nowej Lewicy Marcin Kulasek, wiceminister aktywów państwowych. — PiS nie ma jednak prawa krytykować zmian w projekcie. Mieli 8 lat na wprowadzenie renty wdowiej. Nie zrobili tego. Gdyby nie rządy PiS, to renta wdowia od początku byłaby w pełnym wymiarze. Zaczynamy od 15 proc., potem 25, potem być może więcej. To zawsze jednak będzie 500, 700 czy 900 zł więcej na życie. Co miesiąc. Nie, jak za PiS-u, raz na rok przed wyborami.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

JUTRO UCZCIMY 80. ROCZNICĘ WYBUCHU POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Olsztyńskie uroczystości upamiętniające rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego rozpoczną o godz. 15.45 msza święta w kościele św. Józefa w Olsztynie.

O godz. 17 syreny przypomną godzinę „W". Warto wtedy zatrzymać się na chwilę i oddać cześć uczestnikom tamtych wydarzeń.

Uroczystość rocznicową przy Pomniku Bohaterów Powstania Warszawskiego przy alei Sybiraków w Olsztynie rozpocznie odegranie hymnu państwowego, potem wysłuchamy okolicznościowych przemówień, a pod pomnikiem zostaną złożone kwiaty i zapalone znicze. Wśród zaproszonych gości są m.in.: Powstańcy Warszawscy, kombatanci, przedstawiciele władz rządowych i samorządowych, przedstawiciele duchowieństwa wraz z pocztami sztandarowymi służb mundurowych, organizacji kombatanckich, Związku Harcerstwa Polskiego oraz Straży Miejskiej. **RED.**

W jutrzejszym wydaniu „Gazety Olsztyńskiej" znajdziecie Państwo specjalny dodatek przypominający wydarzenia sprzed 80 lat.

Fot. Zbigniew Woźniak

eprasa.pl 0896538320

EKOLOG PROPONUJE PRZYWRÓCENIE JEZIORA

PO OSTATNICH BURZACH, PO PRZERWANIU WAŁU NA BRZEGU ŁYNY, W MIEJSCU OSUSZONEGO W XIX WIEKU JEZIORA PŁOCIDUGA POJAWIŁA SIĘ WODA. — PRZY ODNAWIANIU WAŁU WARTO OD RAZU ZAPLANOWAĆ PRZEPUSTY WODY, TAK BY WODA SWOBODNIE WPŁYWAŁA DO PŁOCIDUGI PRZY WYSOKIM STANIE ŁYNY — MÓWI PROF. STANISŁAW CZACHOROWSKI.

Zaczęło się od gwałtownych wichur i burz, które przeszły nad Warmią i Mazurami blisko dwa tygodnie temu. Skutki były poważne. Do groźnego przecieku doszło pod Olsztynem niedaleko „Zajazdu u Leszka". Wał został przerwany na długości kilkudziesięciu metrów. Woda podeszła prawie pod drogą łączącą Bartąg z DK53. Ulewy dały o sobie znać również w Olsztynie. Ścieżki rowerowe Łynostrady zostały zalane głównie na odcinku od ul. Wawrzyczka na Brzezinach do ul. Obrońców Tobruku. Woda wylała się na sąsiednie tereny.

— Woda pojawiła się w dawnym osuszonym jeziorze Płociduga — mówi radny Paweł Klonowski, jeden z inicjatorów urządzenia Łynostrady. — Ta sytuacja pokazuje, że powinniśmy wrócić do wytyczenia alternatywnego przebiegu tej trasy pieszo-rowerowej na wysokości Brzezin.

Jezioro Płociduga Duża zostało osuszone w XIX w., aby jego teren można było zagospodarować pod wypas koni. Śladem po tym akwenie jest porastające to miejsce trzcinowisko rozciągające się między Łyną a ul. Warszawską.

Fot. Zbigniew Woźniak

Po przerwaniu wału zalana została ścieżka rowerowa, a w osuszonym przed laty jeziorze Płociduga pojawiła się woda

Ekolog ma pomysł

Profesor Stanisław Czachorowski, hydrobiolog i entomolog z UWM, przedstawił swój autorski pomysł na rozwiązanie problemu.

— Przy odnawianiu wału na brzegu Łyny warto od razu zaplanować wygodne przepusty wody, tak by woda swobodnie wpływała do Płocidugi przy wysokim stanie rzeki Łyny. Oraz by samoczynnie wypływała, gdy poziom wody w Łynie opadnie (niżówki) — twierdzi ekolog z UWM.

Jego zdaniem najlepiej od razu zaplanować wyższy poziom wody w Płocidudze. Aby tak się stało, konieczne byłoby podniesienie poziomu Łynostrady.

— Naprawiony wał wzdłuż rzeki Łyny może być dodatkową trasą spacerową. Przydatne byłoby także wybudowanie kładek drewnianych dla obserwacji przyrody. Płociduga zawsze będzie płytka. Sportów wodnych tu nie będzie. Natomiast może być znakomitym użytkiem ekologicznym i edukacyjnym, jako uzupełnienie do funkcji retencyjnej. Na dawnej wyspie może powstać edukacyjne stanowisko archeologiczne — proponuje prof. Czachorowski.

Naukowiec z UWM przywołuje przykład działalności Stowarzyszenia Pruthenia, która w Lesie Miejskim organizuje liczne pokazy i pikniki historyczne w miejscu dawnej wsi Sędyty. To byłaby dobra inwestycja zarówno w zakresie szeroko rozumianej nowoczesnej edukacji, jak i usług turystycznych. W łatwy sposób można połączyć funkcje retencyjne z edukacyjnymi i turystycznymi. Mądra inwestycja gospodarcza (w tym walory retencyjne).

— Równie dobrze takie pokazy edukacyjno-turystyczne mogą odbywać się i na Płocidudze. Tuż obok jest Uniwersytet i Kortosfera. W naturalny sposób poszerzone byłyby możliwości edukacyjne i rekreacyjne. To byłaby dobra inwestycja zarówno w zakresie szeroko rozumianej nowoczesnej edukacji i usług turystycznych — podkreśla prof. Stanisław Czachorowski.

Bez analiz ani rusz

Ewelina Górska z Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Białymstoku, któremu podlega Olsztyn, informuje, że sprawa przerwanej „grobli" powinna zostać rozwiązana w najbliższym czasie.

— Obecnie w trybie awaryjnym została uruchomiona procedura zmierzająca do wyłonienia wykonawcy, który mógłby się podjąć naprawy przedmiotowego uszkodzenia. Na obecną chwilę sytuacja jest stale monitorowana przez Zarząd Zlewni w Olsztynie — podkreśla.

Czy Wody Polskie biorą pod rozwiązanie proponowane przez prof. Czachorowskiego? — Temat takiej regulacji wód – odtworzenia nieistniejącego już jeziora jest tematem bardziej złożonym wymagającym szerszych analiz i konsultacji. Ponadto na przedmiotowym terenie istnieje infrastruktura w przedmiocie ścieżki rowerowej „Łynostrada". Możliwe, że w niedalekiej przyszłości taki temat będzie konsultowany z zainteresowanymi właścicielami gruntów — odpowiada Ewelina Górska i dodaje: — Stanowisko prof. Stanisława Czachorowskiego dotyczące nieistniejącego jeziora Płociduga jest nam znane i cieszymy się, że środowisko naukowe jest zainteresowane tematem.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI
g.szydlowski@gazetaolsztynska.pl

W granicach Olsztyna leży 11 jezior i 5 mniejszych akwenów: Ukiel, zwane Krzywym (412 ha), Jezioro Czarne (1,3 ha), Jezioro Długie (26,8 ha), Sukiel (20,8 ha), Podkówka (7 ha), Jezioro Kortowskie (89,7 ha), Jezioro Modrzewiowe (0,2 ha), Jezioro Starodworskie (6 ha), Redykajny (29,9 ha), Tyrsko (18,6 ha), Żbik (1,2 ha), Skanda (51,1 ha, Track (52,8 ha) i jeziorko Pereszkowo (1,2 ha).

TERMIN SKŁADANIA OFERT Z DWUTYGODNIOWYM POŚLIZGIEM

Obecny tabor tramwajowy Olsztyna to 27 pojazdów. Ostatnie pojazdy zostały wyprodukowane i dostarczone do Olsztyna w ramach kontraktu podpisanego z turecką firmą. Wszystkie obsługują 5 linii. Ostatnie dwie uruchomione pod koniec 2023 roku łączą Pieczewo ze Śródmieściem oraz dworcem PKP. Teraz ratusz ogłosił przetarg na zakup kolejnych tramwajów. W grę wchodzi dostawa 6 pojazdów.

— Przedmiotem zamówienia jest wyprodukowanie, dostarczenie, wydanie i przeniesienie przez Wykonawcę na rzecz Zamawiającego praw własności oraz objęcie serwisem gwarancyjnym fabrycznie nowych tramwajów, niskopodłogowych, wieloczłonowych — czytamy w ratuszowym ogłoszeniu. Pojazdy mają dać się uruchomić przy temperaturze -30°C po 48 godzinach postoju na przestrzeni otwartej.

Szerokość pudła tramwaju: 2,5 m. Długość wozów: 29-33 m. Każdy z tramwajów ma zabierać jednorazowo do 200 pasażerów.

Ostateczny termin składania ofert wyznaczono pierwotnie na 30 lipca. Jak informowali na początku lipca ratuszowi urzędnicy odpowiedzialni za planowany zakup tramwajów, o wyborze producenta zadecyduje cena (50 proc.), a także kryteria jakościowe jak dodatkowa rękojmia za wady (15 proc.) oraz parametry techniczne (35 proc.). Niestety, ten termin jest nieaktualny. Urzędnicy odpowiedzialni za realizację zakupu tramwajów wskazali nowy. Wyznaczono go na 13 sierpnia. Powodem są liczne pytania zadawane przez potencjalnych oferentów do przygotowanej specyfikacji. Nie ma też gwarancji, że na tym się skończy.

UM Olsztyn

Torowisko na al. Piłsudskiego w Olsztynie

Maksymalny termin zrealizowania zamówienia wyznaczono do 15 czerwca 2026 roku. Wtedy mija termin rozliczenia środków unijnych. Zamówienie ma zostać zrealizowane w ramach środków w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO). GS

eprasa.pl 0896538320

WYRUSZAJĄ Z GIETRZWAŁDU NA JASNĄ GÓRĘ

DZIŚ RANO Z GIETRZWAŁDU WYRUSZA 41. WARMIŃSKA PIELGRZYMKA PIESZA NA JASNĄ GÓRĘ – NAJSTARSZA PIELGRZYMKA NA NASZYM TERENIE. W DRODZE DO CZARNEJ MADONNY SĄ JUŻ PĄTNICY Z EŁKU I ELBLĄGA, KTÓRZY PIELGRZYMUJĄ PO RAZ 32. PIELGRZYMI Z LUBAWY WYRUSZĄ JUTRO, ABY DOŁĄCZYĆ DO PĄTNIKÓW Z DIECEZJI TORUŃSKIEJ.

Warmińska Pielgrzymka Piesza na Jasną Górę ma długą historię. Została powołana w latach 80. ubiegłego wieku przez biskupa warmińskiego Jana Obłąka. Brali w niej udział mieszkańcy trzech ówczesnych województw. Grupy otrzymały nazwy ziem sprzed podboju krzyżackiego, takie jak Sambia, Pomerania, Sasina, Natangia i wiele innych. Najdłuższą drogę miała Sambia Gołdap – ponad 600 km, a najkrótszą Sasina Nidzica – mniej niż 400 km. Grupy łączyły się w pięciu wyznaczonych punktach zbornych i razem szły na Jasną Górę. Od 32 lat na Jasną Górę idą trzy pielgrzymki: Warmińska, Ełcka i Elbląska. W tym roku w sumie blisko 800 pielgrzymów z trzech diecezji naszego regionu.

Warmińska Pielgrzymka

Warmińska Pielgrzymka Piesza, która wyrusza dziś rano z Gietrzwałdu, potrwa do 12 sierpnia. Trasa liczy 455 kilometrów, co oznacza, że pielgrzymi będą musieli pokonać średnio 35-37 kilometrów dziennie. Pątnicy tej pielgrzymki podkreślają, że idą od Matki do Matki, czyli od Matki Bożej Gietrzwałdzkiej do Matki Bożej Częstochowskiej. Są podzieleni na dwie grupy liczące w sumie blisko 150 osób.

Wśród pątników 41. Warmińskiej Pielgrzymki Pieszej na Jasną Górę jest rekordzista. To 82-letni pielgrzym, który idzie do Częstochowy już po raz 31. Tegoroczna pielgrzymka z Warmii będzie wyjątkowa także z innego powodu. W drodze para narzeczonych postanowiła wziąć ślub. — To będzie niezwykłe wydarzenie. Ceremonia odbędzie się na trasie pielgrzymki. Narzeczona idzie z nami od początku, a narzeczony dojedzie w trakcie. Ich ślub wymodliła pielgrzymująca z nami od lat babcia — mówi ks. Paweł Szumowski, dyrektor pielgrzymki warmińskiej.

Pątnicy z Warmii najbardziej przeżywają w trasie adorację Najświętszego Sakramentu, która stała się już tradycją ich pielgrzymki. — To autentyczne spotkanie z Bogiem, które trudno opisać słowami. Widok klękających mieszkańców czy osób pracujących w polu, gdy widzą niesionego przez nas Pana Jezusa, to chwile, które zostają w sercu na zawsze — podkreśla ks. Paweł Szumowski.

Pielgrzymka z Elbląga

Elbląska Pielgrzymka Piesza na Jasną Górę w tym roku zgromadziła rekordową liczbę uczestników. Ksiądz Marek Sałdocha, dyrektor pielgrzymki, w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" podkreśla radość i zapał pątników mimo zmiennej pogody. — Pierwszy dzień był znakomity, choć drugi był deszczowy. Dzisiaj (środa) mamy piękną pogodę, co znacznie ułatwia marsz — powiedział ks. Sałdocha.

Pielgrzymi wyruszyli z katedry elbląskiej i kontynuują swoją drogę przez malownicze miejscowości Biskupiec Pomorski i Łasin. W noc z wtorku na środę nocowali w Kruszynach. Codziennie pokonują około 30 kilometrów, a dzienna trasa jest podzielona na odcinki od 4 do 10 kilometrów, co pozwala na zróżnicowanie tempa i odpoczynku. — Na razie idziemy, czekając na duchowe fajerwerki, które przyjdą później — mówi z uśmiechem ks. Sałdocha. — Wszystko jeszcze się kształtuje, dopiero wchodzimy w naszą atmosferę pielgrzymkową — dodaje.

W tym roku w pielgrzymce uczestniczy ponad 400 osób. — Z samego Elbląga wyruszyło 150 osób — podkreśla ks. Sałdocha. Pątnicy z Elbląga dotrą na Jasną Górę 11 sierpnia.

FB/Galindia Pisz

Pątnikom z pielgrzymki ełckiej humor dopisuje bez względu na pogodę

Pielgrzymka z Ełku

Ełcką Pielgrzymką Pieszą na Jasną Górę kieruje ks. Łukasz Kordowski. Kapłan przyznaje, że początek nie był łatwy. Pojawiły się trudności związane z silnymi wiatrami, które mogły stanowić zagrożenie. — Bardzo mocno wiało. To mało powiedziane. Może było nawet trochę niebezpiecznie, ale jakoś przeszliśmy, choć pierwszy raz widziałem zjawisko przypominające burzę piaskową — relacjonuje ks. Kordowski.

W tym roku na trasie jest ponad 200 osób, podzielonych na dwie grupy. Tegoroczne hasło pielgrzymki brzmi „Ja jestem z wami", nawiązując do słów Jezusa oraz obchodzonych w diecezji Kongresów Eucharystycznych.

W EŁCKIEJ PIELGRZYMCE PIESZEJ NA JASNĄ GÓRĘ IDĄ OSOBY W RÓŻNYM WIEKU I Z RÓŻNYM DOŚWIADCZENIEM PIELGRZYMKOWYM. — SĄ CI, CO JUŻ OD WIELU LAT Z NAMI WĘDRUJĄ, TACY, KTÓRZY BYLI NA PIELGRZYMCE NAWET TRZYDZIEŚCI PARĘ RAZY, ALE MAMY TEŻ RODZINY Z MAŁYMI DZIEĆMI — DODAJE KS. KORDOWSKI.

Pątnicy, jak podkreśla dyrektor pielgrzymki, są na trasie przyjmowani z otwartymi ramionami, otrzymując nie tylko schronienie, ale i pyszne posiłki. — Ta gościnność porusza serca. Bardzo dziękujemy każdemu z napotkanych przez nas na trasie gospodarzy — mówi ks. Kordowski.

Pierwszy nocleg po wyjściu z Ełku pielgrzymi mieli w Białej Piskiej, kolejny w Zabielu niedaleko Kolna. W środę szli przez urokliwe tereny Puszczy Kurpiowskiej, by trafić na obiad w Dąbrówce Kościelnej. W sumie pielgrzymi z Ełku mają do pokonania 520 kilometrów.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

NA SPACERZE Z DWOMA BISKUPAMI

Pierwszy spacer Aleją Biskupów rozpoczął się na dziedzińcu zamkowym, uczestników powitała Małgorzata Jackiewicz-Garniec, kierowniczka Muzeum Warmińskiego w Lidzbarku Warmińskim, a towarzyszyli jej dwaj biskupi – Ignacy Krasicki (w tej roli Tadeusz Krenc) oraz Teodor Potocki (ks. Roman Chudzik, były proboszcz, dzisiaj emeryt, lidzbarskiej parafii p.w. Piotra i Pawła). Wśród spacerowiczów była też bratanica biskupa Krasickiego Anna Charczewska z córką Urszulką (Teresa Deniziak i Ola Rakowska).
W kostiumy z epoki przebrało się wielu mieszkańców miasta oraz turyści.
Aleja biskupów wiodła przez dziedziniec przedzamcza, na którym o historii wybranych pomieszczeń zamkowych, a także Pałacu Grabowskiego i figurze św. Katarzyny opowiadali biskup Ignacy Krasicki oraz... Urszulka. Spacerowicze poszli następnie na kolejne mosty prowadzące przez Łynę. Na tym przy kościele parafii św. ap. Piotra i Pawła między innymi o dzwonach kościelnych opowiedział biskup Teodor Potocki. Kolejne przystanki miały miejsce na terenie dawnych ogrodów biskupich, gdzie wielu uczestników spaceru zaskoczył rozmach przy powstawaniu tego miejsca.
Spacer zakończył się pod Oranżerią Kultury, czyli pod klasycystycznym pawilonem ogrodowym, który do dziś cieszy swoim pięknem (resztę budowli zniszczono podczas wojen szwedzkich). W Oranżerii odbył się pierwszy konkurs na najciekawszy strój inspirowany XVIII wiekiem, który wygrała Danuta Ruszkowska. Wspaniałą pamiątką ze spaceru będzie zapewne dla wszystkich wspólna fotografia na schodach Oranżerii. **EL**

Fot. Radek Niemczynowicz/muzeum

eprasa.pl 0896538320

STARE STRAŻACKIE ZDJĘCIE PRZYWOŁAŁO WSPOMNIENIA

NOWOMIEJSKA OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W PRZYSZŁYM ROKU OBCHODZIĆ BĘDZIE ZACNY JUBILEUSZ 140-LECIA JEDNOSTKI. WŁAŚNIE W MAJU 1885 ROKU ZAWIĄZAŁA SIĘ GRUPA STRAŻAKÓW OCHOTNIKÓW, CHOCIAŻ W WIĘKSZOŚCI BYLI TO CZŁONKOWIE WSPIERAJĄCY. POCZĄTKI OCHOTNICZEGO STRAŻACTWA W NOWYM MIEŚCIE LUBAWSKIM WARTO PRZYPOMNIEĆ, CHOCIAŻBY ZA SPRAWĄ CIEKAWEGO ZDJĘCIA, KTÓRE PRZYPADKIEM ODNALEZIONO W STARYCH KRONIKACH.

fot. Stanisław R. Ulatowski

Na unikatową fotografię z historii OSP w Nowym Mieście natrafił mł. bryg. Kamil Szczech

Datę 15 maja 1885 roku podaje się oficjalnie jako moment założenia ochotniczej straży w Nowym Mieście, jednak historyczne źródła mówią, że już wcześniej istniała forma straży przymusowej, na mocy wydanej przez władze pruskie ustawy o powszechnej i zorganizowanej pomocy na wypadek pożaru.

Magistrat pobudował ścianę do ćwiczeń

Kiedy w 1885 roku powstała pierwsza w Nowym Mieście Ochotnicza Straż Pożarna, na liście znalazło się 44 ochotników, ale czynny udział w akcjach zadeklarowało 19 osób. Pozostali określili, że bardziej przydatni będą jako członkowie wspierający. Pierwszym naczelnikiem wybrano nowomiejskiego kupca Hermana Klatta, który jednocześnie był agentem ubezpieczeniowym od ognia. Kierował on strażą do końca lat dwudziestych minionego wieku.

Andrzej Korecki, historyk z Nowego Miasta, wspomina, że członkowie straży z własnych środków finansowych zakupili drelichowe ubrania, a już po roku ich działalności magistrat nowomiejski za pieniądze z budżetu pobudował strażakom – topornikom ćwiczebną ścianę, kupił drugą sikawkę oraz uzupełnił druhom brakujący sprzęt pożarniczy.

Za nagrodę kupiono konny wóz strażacki

— Z dawnych zapisów wiemy, że nowomiejscy strażacy byli bardzo skuteczni. W nagrodę za ugaszenie bardzo groźnego pożaru w Kurzętniku Starostwo Powiatu Lubawskiego udzieliło strażakom pochwały i przekazało subwencję w wysokości 280 marek. Były to niemałe pieniądze, bo kupiono za nie konny, osobowy wóz strażacki, który służył do 1935 roku — opowiada historyk Andrzej Korecki.

Fotografia znaleziona w strażackiej kronice

Na ciekawa fotografię z historii Ochotniczej Straży Pożarnej w Nowym Mieście natrafił mł. bryg. Kamil Szczech, wicekomendant Państwowej Straży Pożarnej z Nowego Miasta.

— Wertując kronikę, natrafiłem na zdjęcie przedstawiające ścianę do ćwiczeń i grupę dawnych strażaków w galowych mundurach i pruskich hełmach. Fotografia była luźno włożona do kroniki i była podpisana na odwrocie datą 1930 rok. Z fragmentów zabudowań widocznych na zdjęciu pewne jest, że wykonana została na terenie Nowego Miasta — powiedział mł. bryg. Kamil Szczech.

Historyk mówi o znalezionej fotografii

Dobrą wiedzę na temat ściany ćwiczebnej widocznej na odnalezionym zdjęciu, okolicznościach i miejscu jej postawienia ma historyk z Nowego Miasta Andrzej Korecki.

— W 1903 roku nastąpiła reorganizacja placówki strażackiej w Nowym Mieście. Wśród zmian znalazło się wprowadzenie wśród druhów strażaków przepisów wojskowych. Ze względu na zniszczenie poprzedniej ściany ćwiczebnej magistrat wybudował nową, trzypiętrową wieżę ćwiczebną, którą postawił jeden ze strażaków, A. Kowalkowski. W tym okresie zakupiono na potrzeby straży pożarnej pierwszą syrenę alarmową, która została zainstalowana na zabudowaniu Nikodema Ewertowskiego przy nowomiejskim rynku. Potem urządzenie przeniesiono na budynek dawnej elektrowni, gdzie w pobliżu była wieża ćwiczebna i mała remiza. W końcu jednak syrena alarmowa znalazła się na szczycie średniowiecznej baszty lubawskiej, gdzie dotrwała do lat powojennych minionego wieku — wyjaśnia historyk.

Nowomiejscy strażacy na światowym zlocie

O poziomie działalności nowomiejskiej straży pożarnej świadczyć może ważny fakt historyczny datowany na 1913 rok. W Lipsku wówczas odbywał się ogólnoświatowy zlot straży pożarnych. Na tak prestiżowym wydarzeniu nie zabrakło przedstawicieli jednostki z Nowego Miasta. Pożarnicy nie wrócili ze zjazdu z pustymi rękoma i na miejscu zakupili drabinę mechaniczną i niezbędne maski przeciwdymowe.

fot. Archiwum Krzysztofa Kliniewskiego

Ćwiczebna wieża strażacka (po prawej stronie) w dawnej panoramie Nowego Miasta

Wybuch I wojny światowej w 1914 roku, jak podkreśla Andrzej Korecki, miał poważny wpływ na zmniejszenie liczby strażaków w Nowym Mieście. Po rozpoczęciu działań wojennych jednostka liczyła tylko czterech druhów.

Uczniowie nowomiejskiego progimnazjum w straży

— Po porozumieniu się ówczesnych władz z dyrekcją nowomiejskiego progimnazjum, w szeregi straży włączono starszych uczniów. Z zachowanych źródeł wiadomo, że w latach 1914-1919 straż była wzywana do ognia 12 razy. Z zapisów wiadomo, że uczniowie-strażacy wywiązywali się z powierzonych zadań wręcz wzorowo. Faktem historycznym godnym odnotowania jest moment powierzenia Ochotniczej Straży Pożarnej z Nowego Miasta, w listopadzie 1919 roku, zadania nadzoru podczas wycofywania się wojsk niemieckich z Pomorza i wkroczenia wojsk polskich. Wówczas nowomiejscy strażacy zostali wyposażeni w broń — dodaje nowomiejski historyk.

Nadal działają i szkolą strażacką młodzieżówkę

Jednostka OSP w Nowym Mieście nadal funkcjonuje i pomimo że strażacy nie uczestniczą w akcjach, to prowadzą działalność prewencyjną, towarzyską i wspierają miejscowa społeczność. Co roku wystawiają delegację na uroczystość Bożego Ciała i stawiają strażacki ołtarz.

fot. Archiwum „GN"

Strażacy ochotnicy z Nowego Miasta prezentują się na tle wieży ćwiczebnej

— Nasz zarząd prowadzi działania mające na celu pozyskanie nowych członków zwyczajnych. Obecnie jednostka ma 26 druhów, ćwiczą również najmłodsi adepci strażactwa – Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, która liczy 25 uczniów — powiedział druh Mirosław Ochlak, prezes jednostki OSP w Nowym Mieście.

STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@gazetaolsztynska.pl

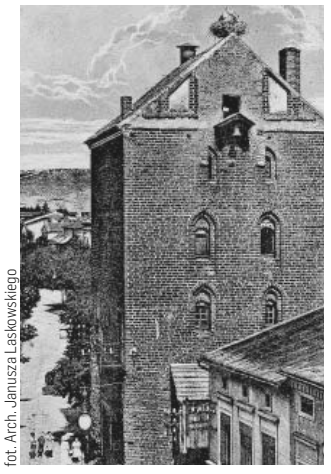

fot. Arch. Janusza Laskowskiego

Baszta Lubawska w Nowym Mieście z wiszącym dzwonem alarmowym straży, potem na szczycie znalazła się syrena

eprasa.pl 0896538320

PANI EWA POŚWIĘCIŁA SZPITALOWI 40 LAT!

TAKIE HISTORIE JUŻ SIĘ PRAWIE NIE ZDARZAJĄ. EWA MICHAŁOWSKA PRZEPRACOWAŁA W MORĄSKIM SZPITALU PRAWIE 40 LAT! ZACZYNAŁA JAKO PIELĘGNIARKA, A PRZEZ OSTATNIE DEKADY BYŁA PREZESKĄ SZPITALA. PRACOWNICY ŻEGNALI JĄ ZE WZRUSZENIEM: TO WSPANIAŁA KOBIETA I DOBRY SZEF.

Fot. arch. prywatne

Piątek 28 czerwca tego roku był ostatnim dniem pracy Ewy Michałowskiej jako prezeski Szpitala Miejskiego w Morągu. Tego dnia oficjalnie pożegnała się ze swoimi pracownikami. Prezesem szpitala była od 2011 roku, a wcześniej, bo od 2005 roku, była jego dyrektorem, do czasu kiedy szpital został przekształcony w spółkę prawa handlowego. Jeszcze wcześniej zaczynała tu pracę jako pielęgniarka. Była związana z morąską placówką od blisko czterdziestu lat! Pani Ewa już zdecydowała jednak, że rezygnuje z funkcji prezeski i odchodzi na zasłużoną emeryturę.

Czas na brydża i Filipa...

Pani Ewa ma wiele pasji, a teraz wreszcie znajdzie czas na ich realizację. Szpital i sprawy jego pracowników i pacjentów przez wiele lat pochłaniały ją bez reszty. Teraz znajdzie czas na to, co równie ważne, a może nawet ważniejsze...

— Teraz chcę się bardziej zaprzyjaźnić z moim fantastycznym wnusiem Filipem, ponieważ do tej pory brakowało mi czasu — przyznaje Ewa Michałowska.

Wśród pasji jest ta związana z brydżem. Też brakowało na nią czasu.

— Moją pasją jest gra w brydża i zamierzam do niej wrócić — mówi pani Ewa. — Wcześniej nawet miałam sukcesy, zostając mistrzem i wicemistrzem Polski internautów w tej grze.

Nie do końca też rezygnuje z pracy. Ma swoje plany zawodowe, ale nie chce o nich na razie mówić, żeby nie zapeszyć. Tak ogromne doświadczenie w pracy w służbie zdrowia – i to w najgorszych dla niej czasach – można, a nawet trzeba wykorzystać.

Zawsze blisko ludzi

Pracownicy szpitala mówią o niej: wspaniała kobieta i bardzo dobry szef. Tak mówi o pani Ewie jej wieloletnia współpracowniczka Marzanna Drzywiecka:

— W pracy nie była wyniosłą panią prezes, tylko zawsze blisko ludzi. Jeśli chodziło o takie kwestie pracownicze, z którymi zwracaliśmy się do niej, to nigdy żadna sprawa nie była odrzucona. Był czas na wszystko, zawsze wysłuchała, zawsze można było dojść do porozumienia. Pamiętam, jak mieliśmy takie trudne czasy i pani prezes załatwiała dla szpitala różnego rodzaju koncerty charytatywne, zawsze wtedy „stawała" na głowie. Morąg był taki smutny, w kryzysie, a my pokazaliśmy, że można zorganizować fajne gwiazdy, zbieraliśmy pieniądze dla szpitala, wszyscy byli na maksa zaangażowani. Razem przeżyłyśmy wspaniałe czasy. Ciężko było, ale wspólnie wiele zrobiliśmy. To, co jest teraz w szpitalu, jak on wygląda, to jest jej zasługa. Szpital to jest dziecko pani prezes. Jak się poszło o coś poprosić, to nigdy nie było, że nie, że wymyślasz i że nie ma pieniędzy, absolutnie! Zawsze mówiła: „poradzimy sobie" i zawsze udawało nam się wychodzić z różnych opałów — mówi Marzanna Drzywiecka.

W czasach wielkiego kryzysu

I wspomina czasy, gdy było naprawdę trudno. Wiele razy – z powodów ekonomicznych – chciano zlikwidować kuchnię w szpitalu, którą „wybroniła" pani prezes, bo jak kuchnia jest na miejscu, to lepiej dla pacjentów. Pani Marzanna wspomina też historie, jak weszła w życie ustawa 203 (Ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych – red.) i znacznie ograniczyła środki dla szpitali, to właściwie nikt morąskiej placówce nie mógł pomóc. A były jeszcze różne roszczenia sądownicze.

— Był wtedy wielki kryzys i nie było pieniędzy na jedzenie dla pacjentów, więc poprosiłam panią prezes o przyzwolenie, żeby jeździć po różnych firmach i prosić o tzw. darowiznę np. rzeźnika o mięso — dodaje Marzanna Drzywiecka. — Jeździliśmy prywatnie samochodami do zakładów i oni nam dawali za darmo produkty. Ona wtedy mówiła: „musimy się jakoś ratować". Wiele było takich sytuacji, miło je wspominam. Jestem też przewodniczącą związków zawodowych. Jestem zawsze za tym, aby negocjować z pracodawcą, żeby nie było zgrzytów, żeby rozmawiać. Zarzucano mi nieraz, że zbyt przyjaźnię się z panią prezes, bo to moja koleżanka, ale ja uważam, że zawsze trzeba rozmawiać. A ona zawsze zrozumiała problemy pracowników, z jakimi się do niej zwracałam. Zawsze będę miło wspominała panią prezes.

> EWA MICHAŁOWSKA: — MOJĄ PASJĄ JEST GRA W BRYDŻA I ZAMIERZAM DO NIEJ WRÓCIĆ

Pierwsza pielęgniarka po studiach

Dla wielu Ewa Michałowska była wzorem do naśladowania.

— Byłyśmy razem od początku. Bardzo dużo razem przeżyłyśmy. Bardzo wspaniały człowiek. Ona jest dla ludzi, nieważne kto na jakim stanowisku jest. Otwarta była dla każdego. Każdego przyjmowała spokojnie, z empatią; jest i będzie wspaniałym człowiekiem. Mam co wspominać. Wszystkich pracowników szanowała. Brak mi słów, ja bym nigdy nic złego nie powiedziała na panią prezes — wspomina Agata Okrój.

Warto przypomnieć, że Ewa Michałowska na początku kariery zawodowej była pielęgniarką w morąskiej placówce.

— Ja o pani prezes to słyszałam jeszcze zanim sama zostałam pielęgniarką. Bardzo imponowało mi to, że to była pierwsza pielęgniarka w Morągu, która skończyła studia wyższe. Dużo się o tym mówiło, jak to w takim małym mieście. To mi bardzo imponowało i jak wybrałam ten zawód, to ona była dla mnie takim przykładem, wzorem do naśladowania, a później pracowałam na oddziale — mówi Dagmara Gierej. — Przyszedł taki moment, że pani prezes mi zaproponowała stanowisko pełnomocnika do spraw jakości i wdrażałyśmy razem ISO (międzynarodowo uznany standard zarządzania jakością – red.) w szpitalu i ta współpraca była bardzo fajna, zaprzyjaźniłyśmy się. Super się pracowało. Potem zostałam kierownikiem statystki medycznej i ta współpraca dalej była dobra. Była wyjątkowym szefem, takim wyrozumiałym; nawet jak jakiś błąd się zdarzył, to uwagę zwracała, ale nie w taki sposób, żeby człowiekowi zrobić przykrość. To w niej bardzo cenię, że szanuje ludzi i taka jest ludzka. Życzyłabym każdemu takiego szefa, jakiego ja miałam. Wspaniały człowiek.

– Ja powiem tak: ten zakład pracy jest chyba moim szóstym zakładem pracy, ale o pani prezes mogę powiedzieć, że to jeden z niewielu szefów, który chwali, docenia to, co robią pracownicy. To nie jest tak, że tylko mówiła: „dobrze, dobrze"... Człowiek był tak zmotywowany, że chciał więcej robić i jeszcze lepiej. Ja się do tej pory nie spotkałam z takim kimś, z taką wyjątkową osobą. Nie chciałabym, żeby odchodziła, ale wiadomo... życie. Coś się kończy i coś się zaczyna. Będę bardzo dobrze wspominała panią prezes — dodaje Monika Dąbkowska.

A my też życzymy wszystkiego najlepszego, realizacji niespełnionych marzeń i nowych wyzwań.

WIESŁAWA WITOS

Pożegnanie Ewy Michałowskiej (druga z prawej) przez pracowników

eprasa.pl 0896538320

SPŁACAM DŁUG WOBEC MIASTA I SPOŁECZEŃSTWA

PASJONAT HISTORII, PRZYJACIEL LUDZI I ZWIERZĄT, AKTYWNY SPOŁECZNIK I WOLONTARIUSZ. ZBIGNIEW ACHRAMOWICZ, JAK SAM MÓWI, TYM, CO ROBI, SPŁACA SWÓJ DŁUG WOBEC MIASTA I SPOŁECZEŃSTWA. W UZNANIU JEGO ZASŁUG W TYM ROKU ZOSTAŁ UHONOROWANY TYTUŁEM EŁCZANINA ROKU 2023!

Jestem ełczaninem, który tu się urodził, chodził tu do przedszkola, do szkoły podstawowej i wyjechał do Gdańska. Później los rzucił mnie gdzieś dalej, tułałem się po świecie. Jest takie logo Ełku: „Ełk – tu wracam". My z żoną wróciliśmy tutaj z powrotem do Ełku, chociaż żona stawiała trochę opór — mówi Zbigniew Achramowicz.

Jest wolontariuszem, miłośnikiem Ełku, bardzo zaangażowanym w każdą dziedzinę życia naszego miasta. Miłośnik historii, ochrony zabytków. Działa również aktywnie jako wiceprezes w Towarzystwie Miłośników Ełku. Swoją pasją do przeszłości zaraża innych. Razem z ełczaninem Rafałem Karasiem prowadzą rozmowy „O Ełku przy Kawie". Jest to cykl spotkań, rozmów z ełczanami i opowieści o wszystkim, co jest związane z szeroko pojętą historią Ełku i regionu. Rozmowy te są publikowane w internecie.

W jednym z odcinków ekipa pasjonatów lokalnych tajemnic wybrała się do Borzym koło Ełku, aby odkryć tajemnicę tamtejszej dawnej świątyni i dowiedzieć się, co stało się ze znajdującymi się w niej dzwonami. Rafałowi Karasiowi i Zbigniewowi Achramowiczowi towarzyszyli wówczas sprawdzeni i doświadczeni eksperci: Józef Karwowski – specjalista od zabytkowych zegarów oraz Antoni Szubzda – opiekun muzeum w ełckiej Wieży Ciśnień.

Fot. TME / YT

Poszukiwacze znaleźli cegłę z dawnego kościoła. Zbigniew Achramowicz (pierwszy z lewej)

Zbigniew Achramowicz to również wielki przyjaciel zwierząt. Jest stałym wolontariuszem schroniska dla zwierząt, bardzo wyczulonym na krzywdę zwierząt, szczególnie psów. Dostarcza im bezpłatnie karmę, bezpłatnie wozi psy ze schronisk do osób, które zdecydowały się na ich adopcje. Niejednokrotnie są to bardzo odległe miasta w Polsce, takie jak Olsztyn, Ostróda, Warszawa, Gdańsk.

Jest również zaangażowanym wolontariuszem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W momencie wybuchu wojny na Ukrainie jako jeden z pierwszych pojechał na granicę, by pomóc potrzebującym i przywieźć własnym transportem rodziny dotknięte wojną.

Zbigniew Achramowicz to również aktywny społecznik. Interesuje się wszystkim, co dzieje się się w mieście. Aktywnie włącza się w różnego rodzaju inicjatywy. I pokazuje tym samym młodym, czym jest społeczeństwo obywatelskie. Udowadnia, że nawet jedna osoba może swoimi działaniami sprawić wiele dobrego. A gdy widzi coś złego, również nie przechodzi obok tego obojętnie.

To właśnie Zbigniew Achramowicz poinformował i nagłośnił sprawę dewastacji grobów i nielegalnej wycinki drzew na nekropolii w Nowej Wsi Ełckiej. Chodziło o zniszczenie starego cmentarza ewangelickiego. O sprawie za jego pośrednictwem, zrobiło się głośno w kwietniu 2021 roku, kiedy w pobliżu cmentarza przejeżdżał rowerem.

— Szkoda, że nie trafiłem na to miejsce we wrześniu, kiedy zaczęła się faktyczna dewastacja tego miejsca, kiedy się zaczęła wycinka drzew — mówił w kwietniu 2021 roku Zbigniew Achramowicz. — Gdy tylko zobaczyłem, co się tu wydarzyło, natychmiast zgłosiłem sprawę do konserwatora zabytków, na policję i wszystko potoczyło się dalej.

Przypomnijmy, że sprawa swój finał znalazła w sądzie. Na ławie oskarżonych znaleźli się proboszcz i szef firmy prowadzącej prace na cmentarzu.

— Jest wszędzie tam, gdzie Ełk go potrzebuje. Dba o czystość naszego miasta, przemierzając je wzdłuż i wszerz — mówiła w uzasadnieniu prezes Towarzystwa Miłośników Ełku Wanda Gawrysiak.

I jak dodaje, w głosowaniu na Ełczanina Roku 2023 na Zbigniewa Achramowicza wpłynęły trzy zgłoszenia, na podstawie których w wielkim skrócie tak można przedstawić Zbigniewa Achramowicza — „dobry człowiek, człowiek orkiestra, z sercem dla ludzi i zwierząt".

— Postanowiłem spłacić jakiś dług, który zaciągnąłem, chodząc tu do szkoły, przedszkola. To, co robię, to spłacanie długu wobec miasta, społeczeństwa. A nadanie tego tytułu Ełczanina Roku mobilizuje mnie jeszcze bardziej do wytrwałej pracy — mówi Zbigniew Achramowicz.

Towarzystwo Miłośników Ełku jest najstarszą organizacją społeczną w Ełku – istnieje od 1978 roku. Z kolei Ełczanin Roku wybierany jest od 1983 roku. Konkurs ten ma na celu wyłonienie spośród mieszkańców Ełku ludzi, którzy swą działalnością, pracą przyczyniają się do rozwoju miasta lub jego popularyzacji.

Pierwszym ełczaninem, który zdobył ten zaszczytny tytuł, był Jerzy Cichowicz, wielki społecznik i działacz PTTK, który również wierszami opisywał ciekawsze wydarzenia związane z miastem, jego kulturą i przyrodą.

W gronie nagrodzonych w poprzednich latach znaleźli się m.in. Antoni Bogdanowicz, Jadwiga Kasztelan, Witold Maternik, Irena Misztal, Waldemar Makarewicz, Anna Bohaewicz-Richter czy Halina Orzechowska. W ostatnich latach byli to Ewa Bojarska (Ełczanin Roku 2020), która od lat współpracując z Wolontariackim Ośrodkiem Wsparcia, kwestuje na rzecz osób potrzebujących i dzieci, Józef Karwowski (Ełczanin Roku 2021) – zegarmistrz, który przywrócił życie wyjątkowym ełckim zegarom: na budynku poczty głównej i temu na wieży „dużego" kościoła, a także Tadeusz Biryło – zasłużony, długoletni i wciąż aktywny trener pięściarzy ełckiego Mazura.

TOM

Fot. P. Tomkiewicz

Zbigniew Achramowicz Ełczaninem Roku 2023

Na tropie mazurskich tajemnic: od lewej stoją Antoni Szubzda, Rafał Karaś, Józef Karwowski, Zbigniew Achramowicz

eprasa.pl 0896538320

MISTRZOWIE SMAKU 2024 UCZESTNICY AKCJI

Kto zostanie mistrzem ze świata gastronomii?

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Który kucharz gotuje najsmaczniej? Który kelner najsympatyczniej obsługuje klientów? Który barman robi najlepsze drinki? Kto piecze najlepsze ciasta? Gdzie można zjeść najlepsze lody, ?

A gdzie warto wybrać się na obiad czy kolację, a gdzie na kawę lub ciasto?

Odpowiedzi na te pytania przyniosą nam wyniki głosowania w akcji Mistrzowie Smaku. Trwa ona w najlepsze - podobnie jak lato,a wraz z nim gorący sezon dla branży gastronomicznej. Gdy ciepło na zewnątrz, chętniej jemy poza domem. Restauracje i inne lokale wypełnione są po brzegi do wieczora. Właśnie dlatego, co roku w tym okresie, w całej Polsce prowadzony jest wielki plebiscyt gastronomiczny Mistrzowie Smaku. To akcja, w której głosami klientów przyznane zostaną nagrody dla najlepszych lokali i pracowników gastronomii. - Lokale i ich pracowników do nagrody zgłaszają ci, którzy mają największe prawo, by przyznawać kulinarne nagrody, czyli zadowoleni klienci. W ten sposób wspólnie tworzymy wiarygodną, najlepszą listę z rekomendacjami dla innych. Idealną do wykorzystania przez naszych Czytelników podczas wakacji - przypomina Kamila Kalinowska, koordynatorka plebiscytu. - Nasza akcja to też oczywiście wspaniała okazja do promocji dla lokali. Tym bardziej, że o liderach w naszych rankingach pisać będziemy zarówno w papierowym wydaniu gazety, w serwisie internetowym, jak też w naszych social mediach.

I właśnie dziś, już po raz ostatni, prezentujemy w naszej gazecie przedstawicieli świata gastronomii, którzy opowiedzieli nam o sobie, swojej pracy. To właśnie między innymi Oni mają szansę na tytuły Mistrzów Smaku 2024, ale nie tylko o tytuły tu chodzi. Akcja prowadzona jest jednocześnie w całym kraju, będzie miała więc swój ogólnopolski finał. A w nim już czekają główne nagrody finansowe w wysokości 20.000 złotych!

Akcja zostanie zakończona wielką Galą Mistrzów Smaku, która odbędzie się 25 września w Poznaniu. Na to wyjątkowe wydarzenie zostaną zaproszeni wszyscy zwycięzcy w każdej kategorii plebiscytu z każdego województwa, którzy na scenie odbiorą statuetki i nagrody. Obszerna relacja wideo z ogólnopolskiej gali i galeria zdjęć z uroczystości zostaną opublikowane w serwisach internetowych dzienników regionalnych w całej Polsce.

O akcji czytaj więcej na: **www.gazetaolsztynska.pl/mistrzowie-smaku**

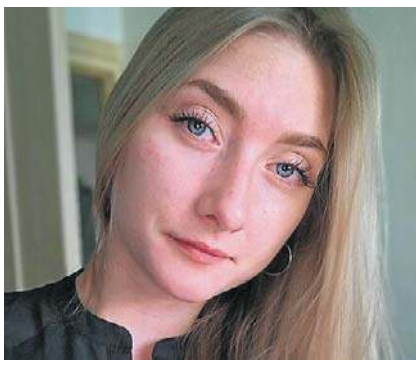

Kategoria: Kelner Roku

Urszula Kwiatkowska
Bistro Kopernika, Olsztyn

Pani przygoda z gastronomią zaczęła się ponad pięć lat temu.
Gdy szukałam pracy pomyślałam, że chciałabym sprawdzić się jako kelnerka, pomimo tego, że skończyłam zupełnie inny kierunek. Szczęście od razu się do mnie uśmiechnęło. Pierwsza rozmowa i już mam pracę. Bardzo ją polubiłam, a przede wszystkim ludzi, którzy tam przychodzili smacznie zjeść. W pewnym momencie potrzebowałam zmian, dlatego zmieniłam pracę, ale wciąż zostałam w gastonomii. Mam obecnie superzałogę i klientów.

Co według Pani jest najbardziej fascynujące w tej branży?
To, że każdy dzień jest inny, nieprzewidywalny. Nie wiesz czego możesz się spodziewać następnego dnia. Fascynująca jest też praca z ludźmi i atmosfera, która panuje naprzykład na różnych imprezach, komuniach, urodzinach, chrzcinach czy integracyjach. Uwielbiam w tej pracy również to kiedy przychodzą do mnie rodziny z dziećmi, od razu poprawiają mi humor, chociaż zdarzają się wyjątki. Ludzie sami do mnie zagadują i się uśmiechają. I za to również cenię sobie tę prace.

Kategoria: Kucharz Roku

Edyta Pyszniak
Restauracja Tatarak, Bartoszyce

Proszę opowiedzieć nam, jak rozpoczęła się Pani przygoda w tej branży.
Od dawna miałam zamiłowanie do gotowania, do dnia dzisiejszego. Pierwsze moje kroki zaczynałam od zmywaka

Co ceni Pan najbardziej w wykonywanym przez siebie zawodzie?
W tej branży fascynuje mnie zamiłowanie do gotowania. Te smaki...

Czym jest dla Pani nominacja do naszej akcji specjalnej?
Uwiecznianiem wieloletniej pracy w gastronomii.A rodzina mnie w tym wspiera

Jak zareagowali Pani bliscy?
Rodzina mnie w tym wspiera.

Kategoria: Kucharz Roku

Emil Dzwoniarski, Hotel & Restauracja Trzy Podkowy, Biskupiec

Jak i kiedy zaczęła się Pana fascynacja gotowaniem?
Praca w gastronomii pasjonowała mnie od zawsze. Od dziecka gotowałem z mamą i to zainspirowało mnie do pójścia dalej w tym kierunku.

Kiedy zaczął stawiać Pan swoje pierwsze zawodowe kroki?
Zacząłem w 2007 roku w restauracji Smocza Jama w Iławie, gdzie odbywałem praktyki zawodowe. Po nich od razu rozpocząłem tam normalną pracę. Następnie moja przygoda z gotowaniem przeniosła się do restauracji Trzy Podkowy w Biskupcu, gdzie pracuję do dziś.

Co jest dla Pana najbardziej fascynujące w tej pracy? Zadowolenie gości, a może możliwość rozwoju?
Tworzenie własnych inspiracji i smaków.

Jak przyjął Pan informację o nominacji do Mistrzów Smaku? Co sądzą o niej Pana bliscy?
Czuję się wyróżniony moja nominacją. Rodzina i znajomi bardzo wspierają mnie w moich działaniach. Kibicują mi w konkursie.

MISTRZOWIE SMAKU 2024

OTO LIDERZY W POSZCZEGÓLNYCH KATEGORIACH PLEBISCYTU PO TRZECIM TYGODNIU GŁOSOWANIA.

KUCHARZ ROKU
1. **Michał Stachowicz,** Kuchnia Domowa, Lubawa
2. **Łukasz Płutniak,** Hotel Jabłoń, Pisz
3. **Karolina Maziarczyk,** Czeska Gospoda, Olsztyn

KELNER ROKU
1. **Katarzyna Kołodziejska,** Stołówka Cytrynka, Szczytno
2. **Urszula Kwiatkowska,** Bistro Kopernika, Olsztyn
3. **Marcin Domeracki,** Restauracja Smocza Jama, Iława

BARMAN ROKU
1. **Franciszek Tercjak,** Bella Italia, Mikołajki
2. **Przemysław Żyngiel,** Face Club, Olsztyn
3. **Mateusz Figlarski,** Coffee Castle, Olsztyn

BARISTA ROKU
1. **Paulina Niedzwiecka,** Prosto z Młynka, Ełk
2. **Mateusz Figlarski,** Coffee Castle, Olsztyn
3. **Karolina Bednarek,** MIR Cafe, Pasłęk

MISTRZ SŁODKOŚCI ROKU
1. **Oliwia Matwiejczyk,** Słodkie Torty, Braniewo
2. **Katarzyna Pawłowicz,** Jedzonko, torty i słodkości z domowej ręki, Olsztyn
3. **Beata Bańka,** Słodko u Beci, Nowe Miasto Lubawskie

MENEDŻER GASTRONOMII ROKU
1. **Katarzyna Górnecka,** Pałać Myślęta, Uzdowo
2. **Kamila Błach,** Restauracja Krys-Stan, Olsztyn
3. **Monika Kępczyńska,** Coffee Castle, Olsztyn

RESTAURACJA ROKU
1. **Steakownia,** Olsztyn, Prosta 38
2. **Pałać Myślęta,** Uzdowo, Myślęta
3. **Susuru Ramen,** Ełk, Kilińskiego 3D

KAWIARNIA/CUKIERNIA ROKU
1. **Cafe Pod Brzozą,** Święta Lipka
2. **Słodkie Torty,** Braniewo, Kościuszki 16
3. **Cukiernia Słodkości Jasia I Małgosi,** Szczytno, Żwirki i Wigury 1

LODY ROKU
1. **Gruby Czarny Kot,** Szczytno, Ogrodowa 1A
2. **Lody Harasim,** Olecko, Gołdapska 15
3. **Złoty Klucz,** Olsztyn, Dąbrowszczaków 10

BAR/BISTRO/JADŁODAJNIA ROKU
1. **Bistro Ratuszowa,** Lubawa, Rynek 5
2. **Parowar,** Olsztyn, Curie-Skłodowskiej 24
3. **Zakręcone Bistro,** Giżycko, pl. Targowy 1

PIZZA ROKU
1. **Pizzeria Zawsze Uśmiechnięta,** Olsztyn, Pstrowskiego 36A
2. **Pizzeria Roma,** Olsztyn, Wilczyńskiego 19 lok. 6F
3. **Gorący piec,** Mrągowo, Warszawska 6A

BURGER ROKU
1. **Smakosfera,** Mrągowo, Warszawska 24C
2. **Burgerownia,** Olsztyn, Mochnackiego 3/1
3. **Pizzeria Roma,** Olsztyn, Wilczyńskiego 19 lok. 6F

KUCHNIA AZJATYCKA ROKU
1. **Azja Bowl,** Olsztyn, Wilczyńskiego 11/6A
2. **Loft1,** Działdowo, Mławska 2
3. **JIRO Sushi,** Olsztyn, Wilczyńskiego 25c

76224otbr-a-M
eprasa.pl 0896538320

CORAZ MNIEJ POLAKÓW REGULARNIE ĆWICZY

Ludzie, którzy w ciągu całego życia są aktywni fizycznie, zapadają na niektóre nowotwory co najmniej o 25 proc. rzadziej niż osoby mało aktywne. Mniejsze jest też u nich ryzyko wystąpienia chorób serca czy cukrzycy.

Mimo świadomości dobroczynnego wpływu aktywności fizycznej tylko co czwarty Polak podejmuje ją regularnie przez minimum 30 minut dziennie, zgodnie z rekomendacjami WHO – wynika z raportu Medicover „Praca. Zdrowie. Ekonomia. Perspektywa 2023". Brak ruchu najczęściej wynika z braku czasu i motywacji, ale może być także efektem poważniejszych problemów ze zdrowiem psychicznym. Eksperci dowodzą, że może jednocześnie te problemy pogłębiać, co tworzy błędne koło. Duża może być rola pracodawców, by zachęcać pracowników do aktywności fizycznej.

– AŻ 74 PROC. POLSKICH PRACOWNIKÓW JEST NIEAKTYWNYCH FIZYCZNIE, CO OZNACZA, ŻE ONI NIE SPEŁNIAJĄ MINIMUM ZALECANEGO PRZEZ ŚWIATOWĄ ORGANIZACJĘ ZDROWIA. TO JEST O 7 PKT PROC. GORZEJ, NIŻ BYŁO W UBIEGŁYM ROKU, CZYLI TREND JEST NEGATYWNY – MÓWI JUSTYNA GOŚCIŃSKA, DYREKTOR DZIAŁU SPORT I FITNESS W MEDICOVER SPORT.

WHO zaleca wszystkim zdrowym dorosłym (18-64 lat) tygodniowo 150-300 min. aktywności fizycznej o umiarkowanej intensywności lub 75-150 min. aktywności fizycznej o dużej intensywności. Odpowiednia dawka ruchu to zmniejszone ryzyko zachorowania na choroby nowotworowe. WHO ocenia, że dzięki propagowaniu i wprowadzaniu w społeczeństwach zdrowych nawyków można uniknąć nawet połowy przypadków wszystkich chorób onkologicznych. Aktywność fizyczna ma także znaczenie dla ograniczania ryzyka wystąpienia chorób sercowo-naczyniowych, cukrzycy typu 2 czy złamań, m.in. kości biodrowej lub kręgosłupa.

Pixabay

Pobiegać można także z pupilem

Z badania wynika, że pracownicy wymieniają aktywność fizyczną wśród trzech najważniejszych czynników wpływających na zdrowie, zaraz po zdrowym odżywianiu i odpowiedniej ilości snu. Jednocześnie jednak tylko co czwarty Polak uprawia średnio minimum 30 min nieprzerwanej aktywności fizycznej dziennie. W ciągu roku wzrosła jednak liczba pracowników, którzy poświęcają czas na ruch jedynie raz lub dwa razy w tygodniu bądź rzadziej lub którzy całkowicie rezygnują ze sportu. Ponad połowa badanych jako przyczyny wskazuje na brak czasu (ok. 25 proc.) i chęci (ok. 30 proc.).

– BRAK AKTYWNOŚCI FIZYCZNEJ MOŻE WYNIKAĆ Z WIELU PSYCHOLOGICZNYCH PRZYCZYN. JEDNĄ Z NICH JEST DEPRESJA. OSOBY CIERPIĄCE NA TĘ CHOROBĘ CZĘSTO ODCZUWAJĄ SPADEK ENERGII I MOTYWACJI DO PODJĘCIA JAKIEJKOLWIEK AKTYWNOŚCI, W TYM FIZYCZNEJ.

Kolejnym aspektem jest lęk i niepewność, osoby idąc na siłownię czy do parku, mogą się obawiać oceny ze strony innych osób. Brakuje też świadomości korzyści zdrowotnych z aktywności fizycznej, która wpływa nie tylko na sferę fizyczną, ale również prozdrowotnie na sferę psychiczną – tłumaczy psychoterapeutka Daria Augustynowicz.

Podczas lekkiej i umiarkowanej aktywności fizycznej w organizmie obniża się poziom kortyzolu, czyli hormonu stresu, za to uwalniają się noradrenalina oraz serotonina, czyli związki, które pobudzają mózg i ciało do działania oraz poprawiają nastrój. Brak aktywności fizycznej może z kolei pogłębiać problemy psychiczne, a te zniechęcają do ruchu, tworząc zamknięte koło.

– PODCZAS ĆWICZEŃ WYDZIELAJĄ SIĘ ENDORFINY, TAK ZWANE HORMONY SZCZĘŚCIA, KTÓRE POPRAWIAJĄ NASTRÓJ, REDUKUJĄ STRES ORAZ LĘK.

Również wpływają na obniżenie objawów depresyjnych. Mówimy nawet, że aktywność fizyczna jest naturalnym antydepresantem. Pod wpływem ćwiczeń fizycznych zwiększa się nasza samoocena i pewność siebie. Podobnie przebywanie w miejscach, gdzie jest dużo ludzi, wpływa nie tylko na nasze zdrowie psychiczne, fizyczne, ale również na nasze zdrowie społeczne – przekonuje Daria Augustynowicz.

Większość osób, które ćwiczą, robi to dla poprawienia ogólnego stanu zdrowia (42 proc.) i kondycji fizycznej (38 proc.). Ich odsetek jest większy w porównaniu z wynikami w 2022 roku, co może świadczyć o rosnącej świadomości wpływu stylu życia na zdrowie. Ponad 30 proc. pracowników deklaruje, że uprawia sport, aby poprawić samopoczucie, odpocząć psychicznie i oderwać się od obowiązków, a 28 proc. – by rozładować stres.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA, OPR. BAR

REKLAMA

WÓJT GMINY SORKWITY

ogłasza konkurs na stanowisko

Dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Sorkwitach

Wymiar etatu: 1 etat, 3 lata
Miejsce wykonywania pracy: Gminy Ośrodek Kultury w Sorkwitach, ul. Szkolna 5, 11-731 Sorkwity

1. Do głównych zadań osoby zatrudnionej na tym stanowisku będzie należało m.in.:
   1) realizacja programu działania Ośrodka w oparciu o przyjętą koncepcję funkcjonowania i rozwoju Gminnego Ośrodka Kultury w Sorkwitach,
   2) zarządzanie mieniem Gminnego Ośrodka Kultury w Sorkwitach,
   3) wykonywanie zadań jako pracodawcy wobec pracowników Gminnego Ośrodka Kultury w Sorkwitach w zakresie prawa pracy,
   4) zarządzanie Ośrodkiem i reprezentowanie go na zewnątrz,
   5) współpraca z instytucjami kultury, placówkami oświatowymi i oświatowo-wychowawczymi, sportowymi, zespołami amatorskimi i twórcami oraz mieszkańcami gminy Sorkwity,
   6) współpraca z organami gminy Sorkwity oraz organami jednostek pomocniczych gminy,
   7) współpraca z organizacjami pozarządowymi,
   8) pozyskiwanie środków pozabudżetowych na cele statutowej działalności Ośrodka,
   9) upowszechnianie i animacja kultury i sportu na terenie gminy Sorkwity,
   10) nadzorowanie pracy bibliotek gminnych oraz rozwoju i upowszechnianie czytelnictwa,
   11) prowadzenie spraw związanych z promocją gminy,
   12) prowadzenie Punktu Informacji Turystycznej.
2. Do udziału w konkursie mogą być dopuszczone osoby spełniające następujące wymagania:
   1) posiadające obywatelstwo polskie,
   2) posiadające pełną zdolność do czynności prawnych oraz korzystające z pełni praw publicznych,
   3) nie skazane prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe,
   4) nie karane karą zakazu pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o której mowa w ustawie z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 104),
   5) posiadające nieposzlakowaną opinię,
   6) posiadające wykształcenie wyższe,
   7) posiadające co najmniej 5-letni staż pracy,
   8) posiadające odpowiedni stan zdrowia, pozwalający na zatrudnienie na stanowisku kierowniczym,
   9) znające przepisy prawne z zakresu zarządzania i funkcjonowania instytucji kultury, w tym ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, ustawy o finansach publicznych, ustawy prawo zamówień publicznych, postępowania administracyjnego i prawa pracy.
3. Dodatkowe umiejętności i kompetencje:
   1) wykształcenie wyższe na kierunkach humanistycznych, oświatowych lub pokrewnych
   2) doświadczenie w organizowaniu imprez kulturalnych, sportowych, w pracy z grupami młodzieżowymi, artystycznymi oraz innymi środowiskami twórczymi,
   3) umiejętność kierowania zespołem,
   4) odpowiedzialność, rzetelność i sumienność, komunikatywność, kreatywność, dyspozycyjność, umiejętność zarządzania zespołem.
4. Oferta kandydata musi zawierać następujące dokumenty:
   1) spis wszystkich dokumentów składanych w ofercie przez kandydata,
   2) CV wraz z listem motywacyjnym,
   3) pisemne opracowanie programu realizacji zadań Gminnego Ośrodka Kultury w Sorkwitach w zakresie bieżącego funkcjonowania i rozwoju, z uwzględnieniem gospodarki finansowej jednostki i koncepcji współpracy ze środowiskami twórczymi,
   4) kserokopia dyplomu ukończenia studiów wyższych,
   5) oświadczenie kandydata o posiadaniu stanu zdrowia pozwalającego na wykonywanie pracy na stanowisku kierowniczym,
   6) oświadczenie o posiadaniu obywatelstwa polskiego,
   7) oświadczenie o posiadaniu pełnej zdolności do czynności prawnych i korzystaniu z pełni praw publicznych oraz że nie toczy się wobec niego postępowanie karne,
   8) oświadczenie o niekaralności,
   9) oświadczenie o nie karaniu karą zakazu pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o której mowa w ustawie z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych,
   10) oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych zawartych w dokumentach składanych w związku z naborem, dla potrzeb niezbędnych dla jego realizacji i dokumentacji, zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (t.j. Dz. U. z 2019 r.,poz. 1781),
   11) kwestionariusz osobowy dla osoby ubiegającej się o zatrudnienie,
   12) klauzula informacyjna RODO.
5. Oferta kandydata powinna dodatkowo zawierać:
   1) kserokopie dokumentów potwierdzających posiadanie dodatkowych umiejętności i kwalifikacji,
   2) kserokopie posiadanych referencji lub opinii.
6. Termin rozpoczęcia i zakończenia postępowania konkursowego:
   1) kandydaci przystępujący do konkursu winni złożyć swoje oferty zawierające wymagane dokumenty w terminie do dnia 13 września 2024 r. do godz. 15.00. Za datę doręczenia ofert do urzędu uważa się datę wpływu,
   2) termin rozpatrzenia złożonych ofert – do 15 października 2024 r.
7. Dokumenty uważa się za dostarczone w terminie, jeżeli zostały złożone w zamkniętej kopercie lub przesłane listem poleconym z podanym adresem zwrotnym na adres: Urząd Gminy Sorkwity (Sekretariat), ul. Olsztyńska 16A, 11-731 Sorkwity z dopiskiem: „Konkurs na stanowisko Dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Sorkwitach". Dokumenty doręczone po wskazanym terminie nie są rozpatrywane i podlegają zwrotowi. Kopie dokumentów załączone do oferty muszą zostać potwierdzone za zgodność z oryginałem.
8. Z warunkami organizacyjno-finansowymi funkcjonowania Gminnego Ośrodka Kultury w Sorkwitach, w tym z jej planami finansowymi i rzeczowymi na okresy po rozstrzygnięciu konkursu oraz z innymi ogólnymi informacjami na temat działalności Gminnego Ośrodka Kultury w Sorkwitach, kandydaci mogą zapoznać się w siedzibie Gminnego Ośrodka Kultury, 11-731 Sorkwity, ul. Szkolna 5, tel. 605377360 po uprzednim umówieniu telefonicznym.
9. O zakwalifikowaniu do kolejnego etapu konkursu i terminie rozmowy kwalifikacyjnej uczestnicy zostaną powiadomieni pisemnie lub telefonicznie.
10. Informacje o konkursie, trybie pracy i składzie komisji konkursowej zostaną umieszczone w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Sorkwity pod adresem internetowym: http://bip.gminasorkwity.pl/.

Wójt Gminy Sorkwity
(-) Mariola Plichta

7524kewk-a-M

eprasa.pl 0896538320

Krzyżówka klasyczna z hasłem

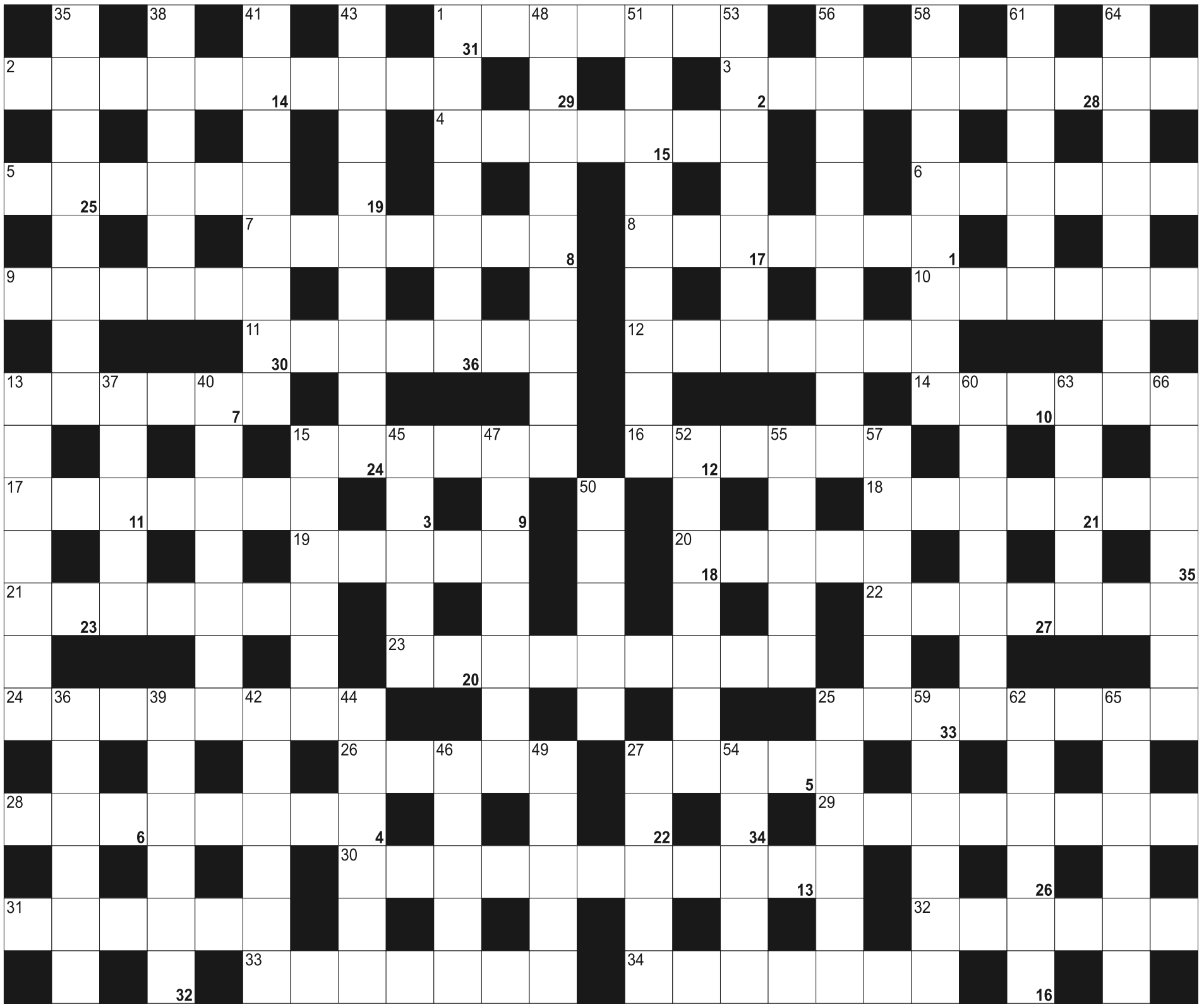

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 36, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

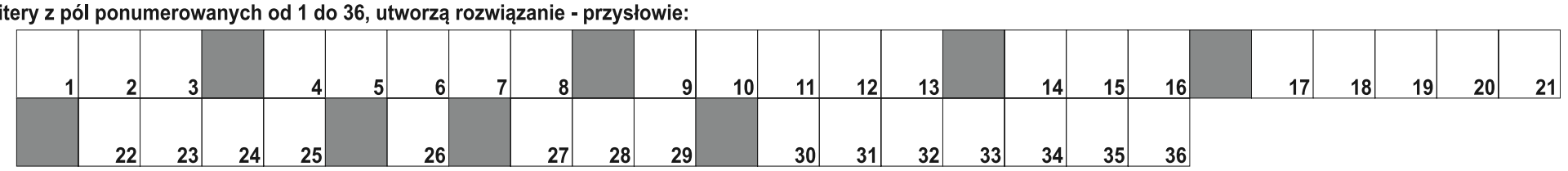

POZIOMO: 1) członek mafii; 2) wysypisko śmieci; 3) tradycyjne włoskie pierożki nadziewane mięsem; 4) góra na granicy Wenezueli, Gujany i Brazylii; 5) stolica stanu Teksas w USA; 6) Ghandi, była premier Indii; 7) studenckie dzienniczki; 8) świnia hodowana na mięso; 9) malarstwo marynistyczne; 10) podpory poręczy; 11) łączenie różnych elementów w całość; 12) japońskie bukieciarstwo; 13) odprawia msze; 14) rządzi we wsi; 15) Taufik, pisarz z Iraku "Królestwo gór"; 16) Tomasz, bokser o przydomku "Góral"; 17) torebka noszona na kilcie przez Szkotów; 18) lazurowe wybrzeże; 19) Południowa z Seulem; 20) słynny batalion Szarych Szeregów; 21) "Ero e ..." opera Bottesiniego 22) stolica amerykańskiego stanu New Jersey; 23) narty dla "alpejczyka"; 24) filmowy dubler akrobata; 25) organizm jednokomórkowy wywołujący choroby; 26) najwyższy szczyt Pirenejów masywu Maladeta; 27) ze stolicą w Damaszku; 28) założył tygodnik Der Spiegel; 29) obywatelka Tajwanu; 30) basen do hodowli i pokazów delfinów; 31) gobelin od nazwiska M. Abakanowicz; 32) drugie co do wielkości jezioro we Francji; 33) zespoły klasztorne; 34) strzyżony kosiarką

PIONOWO: 1) oko w Tatrach; 13) potocznie o Fiacie 126p; 15) Wattusi inaczej; 25) człowiek nietoperz; 27) początek maratonu; 35) karetka; 36) Lemuria czarna inaczej; 37) cerkiewny obraz; 38) liczne w dyni; 39) brukowa na podjazdach; 40) udziela wskazówek; 41) uzdrowił ze ślepoty i ochrzcił Pawła z Tarsu; 42) materiał dla stolarza; 43) zmyślone imię lub nazwisko; 44) spotkanie zakochanych; 45) atlantycki to wątłusz; 46) portowe miasto w Izraelu, Berenika; 47) baldasznik afrykański; 48) imię Magellana, żeglarza portugalskiego; 49) płynny tłuszcz; 50) imię Chotomskiej; 51) przyrzeczenie; 52) rodzaj węgla; 53) drobne zadrapanie; 54) budynek w rozsypce; 55) złote są aforyzmami; 56) impreza artystyczna co trzy lata; 57) ściekowa lub wentylacyjna; 58) znany klub piłkarski ze Stambułu; 59) bardzo słodka, ciągliwa masa cukiernicza; 60) ukończony otwór górniczy; 61) ryba ze smażalni, płastuga; 62) matka Galahada z legend arturiańskich; 63) angielska rzeka, płynie w Nottingham; 64) teatralne przerwy; 65) duże syberyjskie miasto i port nad Angarą; 66) pomieszczenie dla koni

eprasa.pl 0896538320

TRENER STOMILU NA ZWOLNIENIU

PIŁKA NOŻNA\\\ Tydzień przed startem III-ligowych rozgrywek Stomil ma kolejny kłopot, bo Piotr Zajączkowski przebywa na zwolnieniu lekarskim i nie wiadomo, kiedy wróci do pracy. W tej sytuacji zastąpi go Piotr Gurzęda, trener IV-ligowych rezerw.

Piotr Zajączkowski do szpitala trafił w piątek, w efekcie zabrakło go podczas dwóch spotkań sparingowych z DKS-em Dobre Miasto (1:1) oraz Mławianką Mława (1:0). W obu meczach za zespół odpowiadali pozostali członkowie sztabu szkoleniowego (Zbigniew Małkowski, Daniel Michałowski, Sebastian Całka). Poniedziałkowe zajęcia prowadził natomiast Piotr Gurzęda, który na co dzień jest trenerem IV-ligowych rezerw Stomilu.

Kiedy może wrócić Piotr Zajączkowski do pracy w Stomilu? - To ciężkie pytanie i nie ma jednoznacznej odpowiedzi - mówi Adam Łopatko, doradca zarządu do spraw sportowych.

- Wydaje się nam, że rekonwalescencja nie będzie zbyt długa, bo trener w poniedziałek przeszedł zabieg i w tym tygodniu wyjdzie ze szpitala, ale w jakiej będzie formie i dyspozycji, to dopiero czas pokaże.

Piłka nożna jest ważna, ale bez zdrowia nie będzie piłki. Wierzymy i liczymy na to, że trener do nas szybko wróci w dobrej dyspozycji i powalczy ze Stomilem o ligowe punkty - kończy Adam Łopatko.

Fot. Emil Marecki

Piotr Gurzęda, trener IV-ligowych rezerw, poprowadzi Stomil w piątkowym ligowym meczu z Unią Skierniewice

Do pierwszego meczu z Unią Skierniewice pozostało już niewiele czasu (spotkanie zaplanowano na piątek o godzinie 18), a cały czas trwa jeszcze kompletowanie kadry na nowy sezon, która ma liczyć docelowo 20 zawodników, ale pamiętać należy, że nadal w kręgu zainteresowań są piłkarze trenujący z rezerwami olsztyńskiego trzecioligowca.

Stomil najmocniej pracuje teraz nad zakontraktowanym 24-letniego gruzińskiego ofensywnego pomocnika Tamaza Babunadze z Moto Jelcza Oława. Zawodnik w poprzednim sezonie rozegrał 27 meczów w IV lidze i zdobył 11 bramek. Na swoim koncie ma siedem występów w najwyższej lidze w Gruzji w barwach Dinama Tbilisi oraz kilka spotkań w młodzieżowych reprezentacjach swojego kraju. Gdyby trafił do Stomilu, byłby teoretycznie najmocniejszym wzmocnieniem zespołu, który praktycznie budowany jest od nowa po spadkowym sezonie z II ligi.

Z POPRZEDNIEGO SEZONU ZOSTAŁ JEDYNIE KAROL ŻWIR. CO PRAWDA Z ZESPOŁEM CAŁY CZAS TRENUJE ŁUKASZ JAKUBOWSKI, ALE NAJPRAWDOPODOBNIEJ ODEJDZIE DO KLUBU GRAJĄCEGO W WYŻSZEJ KLASIE ROZGRYWKOWEJ.

Wtedy do Stomilu mieliby trafić bramkarze: Leonid Otczenaszenko (GKS Bełchatów) oraz Mateusz Małecki (Pogoń Grodzisk Mazowiecki). Gdyby Jakubowski jednak został, to Stomil podpisałby umowę tylko z jednym bramkarzem, i pewnie wybór padłby na Otczenaszenko.

W Olsztynie mają grać także Eryk Kosek z Mrągowii Mrągowo oraz Piotr Jakubowski z Concordii Elbląg. Niewykluczone, że Stomil zakontraktuje także Jakuba Bałdygę, bramkostrzelnego napastnika Pisy Barczewo.

Wcześniej trzecioligowiec podpisał umowy m.in. z Piotrem Łysiakiem (Cartusia Kartuzy), Adamem Paliwodą (Zawisza Bydgoszcz), Pawłem Flisem (Gedania Gdańsk), Mateuszem Jońcą (Mławianka Mława), Denisem Gojko (Olimpia Zambrów), Kaiseiem Hioki (DKS Dobre Miasto), Jakubem Orpikiem (Jagiellonia II Białystok) i Jakubem Fronaczakiem (Mrągowia Mrągowo).

- Jak uda się dopiąć to, co mamy zaplanowane na ten tydzień, to można powiedzieć, że zrobiliśmy maksa - ocenia ruchy transferowe w Stomilu Adam Łopatko. - Mamy mały budżet, trzeba brać pod uwagę, że w naszej strategii najpierw mieli przyjść piłkarze z regionu, ale oni też chcą zarabiać pieniądze. Mieliśmy wybór w dużej grupie zawodników, nie było to proste. Trzeba być umiarkowanie zadowolonym z tych transferów.

Trwa sprzedaż karnetów oraz biletów na najbliższe spotkanie.

Karnet normalny na cały sezon kosztuje 280 złotych, a na rundę jesienną 160 złotych. Bilety na mecze Stomilu warto kupować w przedsprzedaży, bo wtedy zapłacimy tylko 20 złotych, a w dniu meczu to koszt już 30 złotych.

Władze klubu wprowadziły także opcję dla kibiców, którzy chcą wspomóc budżet klubowy i mogą za każdym razem kupić bilet o pięć złotych droższy. Mecze Stomilu nadal będą traktowane jako imprezy masowe, dzięki czemu na trybunach będzie mogło zasiąść ponad 999 kibiców.

EM

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA\\\ W ostatnim spotkaniu 2. kolejki Ekstraklasy Cracovia wygrała 1:0 z Rakowem Częstochowa. Bramkę na wagę trzech punktów zdobył w 48. minucie Mikkel Maigaard.

>>> Na zakończenie 2. kolejki I ligi Arka Gdynia pokonała 2:1 ŁKS Łódź (Marcjanik 7, Skóra 88 - Louveau 45). Sędzią meczu był Marcin Szczerbowicz z Olsztyna.

>>> Śląsk Wrocław tylko raz zdołał odwrócić losy dwumeczu w europejskich pucharach po przegranej w pierwszym spotkaniu i było to blisko 50 lat temu. W czwartek rozegrają rewanż z FC Ryga, z którą na Łotwie przegrali 0:1 w drugiej rundzie eliminacji Ligi Konferencji. We wrześniu 1975 roku Śląsk zadebiutował w europejskich rozgrywkach. W Pucharze UEFA wrocławianie w pierwszej rundzie zmierzyli się z GAIS Goeteborg i w Szwecji w pierwszym meczu przegrali 1:2. W rewanżu Janusz Sybis skompletował hat-tricka, na co rywale odpowiedzieli dwoma trafieniami, ale na pięć minut przed końcem do siatki trafił Tadeusz Pawłowski i to „Wojskowi" po ostatnim gwizdku świętowali awans. Był to pierwszy i zarazem ostatni raz, kiedy Śląskowi udało się odwrócić losy dwumeczu w europejskich pucharach po porażce w pierwszym spotkaniu. Sztuka ta nie udała się już kilka tygodni po konfrontacji z GAIS, kiedy wrocławianie mierzyli się ze słynnym Liverpoolem FC. Różnica polegała na tym, że najpierw Śląsk grał u siebie (1:2), a następnie na Anfield Road. Dwa lata później z Lewskim Sofia układ meczów był taki jak ze Szwedami, ale strat z Bułgarii (0:3) nie udało się odrobić. Kolejnymi rywalami, z którymi „Wojskowym" nie udało się odwrócić losów dwumeczu po przegranej w pierwszym pojedynku, były zespoły: Servette Genewa (0:2 u siebie), Rapid Bukareszt (1:3 u siebie), Helsingborgs (0:3 u siebie), Hannover 96 (3:5 u siebie) i Sevilla FC (1:4 na wyjeździe). Co więcej, tylko w dwóch przypadkach Śląsk w rewanżu zdołał zremisować (2:2 z Lewskim i 1:1 z Rapidem), a w pozostałych ponownie schodził z boiska pokonany. W czwartek Śląsk będzie miał szansę przełamać czarną serię w spotkaniu z FC Ryga. Na Łotwie po golu Ousseynou Nianga w 7. minucie rywale wygrali 1:0. Początek spotkania na Tarczyński Arenie o godzinie 20.30.

SIATKÓWKA\\\ W okrojonym składzie do sezonu przygotowują się siatkarze Aluron CMC Warty Zawiercie. W pierwszym treningu - 24 lipca - uczestniczyło tylko ośmiu zawodników: Bartosz Kwolek, Patryk Łaba, Jakub Nowosielski, Miłosz Zniszczoł, Adrian Markiewicz, Jurij Gladyr, Wiktor Rajsner oraz Szymon Gregorowicz. Dodatkowo od początku przygotowań w treningach starszych kolegów wspierają przyjmujący młodzieżowej drużyny Aluron CMC Wybicki Kielce – Mateusz Wilczyński i Ksawier Gieszcz. Od 5 sierpnia do zajęć powrócą również Karol Butryn, Miguel Tavares, Mobin Nasri, Luke Perry. Natomiast jako ostatni do Zawiercia przyjadą zawodnicy, którzy obecnie rywalizują w igrzyskach olimpijskich, czyli Mateusz Bieniek, Aron Russell, Kyle Ensing, a także pierwszy szkoleniowiec Aluron CMC Warty Michał Winiarski. Okazało się, że podczas nieobecności w Zawierciu olimpijczyków z Paryża wicemistrzów Polski w treningach wspomagać będą dwaj skrzydłowi – Sławomir Busch oraz Dawid Konarski. Drugi z nich będzie miał okazję zacząć pracę przed wylotem do Arabii Saudyjskiej, bowiem w nadchodzącym sezonie będzie zawodnikiem miejscowego Al-Nassr. – Dzięki uprzejmości prezesa Kryspina Barana i trenera Michała Winiarskiego mogę rozpocząć w Zawierciu swoje treningi przed wyjazdem do Arabii Saudyjskiej. Bardzo za to dziękuję i cieszę się, że wracam na stare śmieci. Halę i szatnię znam. Mam nadzieję, że pomogę zarówno chłopakom, jak i sobie w przygotowaniach do startu sezonu – powiedział Dawid Konarski, który w zespole z Zawiercia występował w latach 2021-23.

eprasa.pl 0896538320

PRACA

dam pracę

ELBLĄG okolice - zatrudnię pracownika do prac gospodarczych z możliwością zakwaterowania, 504-262-593

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 501-172-462

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, grab i inne gatunki, transport gratis, cena: 300zł/mp, 794-630-121, 576-935-573

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL
503-103-703

do wynajęcia

WYNAJMĘ pokój panu. Tanio. Osiedle Mazurskie. Tel. 784-637-377

tel. 885 998 201
GAZETA OLSZTYŃSKA

Pogrążeni w głębokim smutku i żalu
zawiadamiamy, że 28 lipca 2024 r. w wieku 76 lat
zmarła nasza ukochana Mama, Babcia, Siostra i Ciocia

ś. † p.

Helena Gabińska

Wystawienie i modlitwa różańcowa odbędzie się
1 sierpnia 2024 r. w godz. 18.00-19.00 w kaplicy
przy ul. Poprzecznej 9b w Olsztynie.
Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się
2 sierpnia 2024 r. o godz. 10.30 modlitwą różańcową
w Sanktuarium Bożej Opatrzności w Bartągu.
Msza święta zostanie odprawiona o godz. 11.00,
po niej nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz komunalny w Dywitach.

Rodzina

113824opb1-a-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-k-M

340-31419otbr-a-M

Panu

Dariuszowi Matei

oraz **Rodzinie**

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają Prezes, Zarząd, pracownicy firmy ALDO w Olsztynie

113724opb1-a -P

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę
103923opb1-e-M

Pani prof. dr hab. inż. **Iwonie Zofii Konopce**

Kierownikowi Katedry Przetwórstwa i Chemii Surowców Roślinnych
wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci

Męża

składają Koleżanki i Koledzy z Katedry Dziekan, Prodziekani
oraz cała społeczność Wydziału Nauki o Żywności
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

„Niech pamięć dobrych chwil spędzonych razem umocni
i poprowadzi Panią Profesor ku ukojeniu"

113524opb1-a-M

Pani

Annie Frąckiewicz

oraz **Rodzinie i Bliskim**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Brata

składają Dyrekcja oraz pracownicy Generalnej Dyrekcji
Dróg Krajowych i Autostrad Oddziału w Olsztynie

113624opb1-a-M

OLSZTYŃSKIE KINA

REPERTUAR AWANGARDA
Środa, 31 lipca
Jutro będzie nasze - prod. Włochy: godz. 17.45; W stronę słońca - prod. Polska: godz. 18.00; Terapia dla par - prod. Hiszpania: godz. 18.00; Do granic - prod. Hiszpania: godz. 19.45; Wredne liściki - prod. Francja, Wielka Brytania: godz. 19.45; Love Lies Bleeding - prod. USA, Wielka Brytania: godz. 20.00

REPERTUAR MULTIKINO
Środa, 31 lipca
BYŁ SOBIE KOT / familijny / dubbing: 11:20, 13:00, 15:10, 16:45; DEADPOOL & WOLVERINE / napisy: 10:15, 12:10, 13:10, 14:10, 16:00, 18:10, 18:55, 20:10, 20:30, 20:50, 21:10, 21:45; DEADPOOL & WOLVERINE / dubbing: 11:10, 15:10, 17:10, 19:30; GRU I MINIONKI: POD PRZYKRYWKĄ / familijny / dubbing: 10:00, 11:00, 12:20, 13:20, 14:40, 15:40, 17:00, 19:20; KOD ZŁA / napisy: 21:20; TWISTERS / dubbing: 12:15, 17:45; TWISTERS / napisy: 15:00, 20:35; W GŁOWIE SIĘ NIE MIEŚCI 2 / familijny / dubbing: 10:00, 10:40, 11:30, 13:50, 16:10, 18:30; ZABIERZ MNIE NA KSIĘŻYC / napisy: 21:40; ZAK I WOWO: TROPICIELE MAGII / familijny / dubbing: 10:00, 12:30, 14:40, 17:20

REPERTUAR HELIOS
Środa, 31 lipca
DEADPOOL & WOLVERINE / dubbing: 10:20, 11:00, 13:10, 16:00, 19:00; DEADPOOL & WOLVERINE / napisy: 12:15, 14:00, 15:20, 17:00, 18:15, 20:00, 21:00; ZAK I WOWO TROPICIELE MAGII / familijny / dubbing: 10:00, 11:30, 13:40, 15:40, 17:15; WREDNE LIŚCIKI / napisy: 18:30; GRU I MINIONKI: POD POKRYWKĄ / familijny / dubbing: 10:30, 12:45, 15:00, 17:30; W GŁOWIE SIĘ NIE MIEŚCI 2 / familijny / dubbing: 10:10, 11:10, 13:30, 15:30 ; TWISTERS / dubbing: 12:30, 17:45; TWISTERS / napisy: 15:50, 19:15, 20:30 ; BYŁ SOBIE KOT / familijny / dubbing: 11:20, 13:30, 15:10; KOD ZŁA / napisy: 20:15; ZABIERZ MNIE NA KSIĘŻYC / napisy: 19:45; CICHE MIEJSCE. DZIEŃ PIERWSZY / napisy: 20:45

31 LIPCA

Karciane Wieczorki Seniorów

Olsztyn
Podczas wieczorków karcianych uczestnicy będą mieli możliwość grania w różne gry karciane, takie jak brydż, remik, czy poker. Dla początkujących przewidziane są krótkie szkolenia wprowadzające, prowadzone przez doświadczonych graczy. Organizatorzy zadbają o to, aby na miejscu można było kupić przekąski, napoje, kawę i herbatę.
Godz. 17.00, HWS Urania (I p.), Al. Piłsudskiego 44.

31 LIPCA

Monster Truck Show

Ełk
Chcesz poczuć się jak bohater filmu akcji? Teraz masz okazję doświadczyć niesamowitych wrażeń! Nasza grupa światowej klasy kaskaderów dostarczy Ci niezapomnianych chwil! Nie przegap okazji, by zobaczyć najlepszych kaskaderów filmowych i poczuć na własnej skórze, co to znaczy prawdziwa adrenalina! Rozbrzmiewający ryk silników, widowiskowe kraksy i huczne okrzyki tłumu z pewnością zapadną Ci w pamięci! Dołącz do nas na tej niezwykłej imprezie na świeżym powietrzu, z muzyką, światłami i efektami pirotechnicznymi! Zarezerwuj swój czas i przygotuj się na niezapomniane wrażenia!
Godz. 20.00, Targowisko Miejskie, ul. Targowa.

1 SIERPNIA

Międzynarodowy Konkurs Tenorów

Ostróda
Na scenie wystąpi sześciu tenorów z Chin, Polski i Ukrainy. Specjalnym gościem będzie utalentowana sopranistka, a całość dopełni wspaniała orkiestra Moderato. Towarzyszyć im będą tancerze tańca towarzyskiego, łącząc klasykę z nowoczesnymi elementami. Całość poprowadzi znany prezenter. Usłyszymy znane i lubiane utwory operowe, operetkowe, a nawet musicalowe, które poruszą serca wszystkich obecnych i zachęcą do wspólnego śpiewania. Widownia wybierze zwycięzcę poprzez głosowanie, co podnosi emocje i sprawia, że każdy głos ma znaczenie.
Godz. 19.00, Amfiteatr Ostróda, ul. Mickiewicza 17A.

1 SIERPNIA

Spotkanie „80 lat później... Powstanie Warszawskie oczami świadków".

Olsztyn
Delegatura Instytutu Pamięci Narodowej zaprasza na spotkanie „80 lat później... Powstanie Warszawskie oczami świadków".

Głównym punktem spotkania będzie przegląd notacji i wspomnień uczestników Powstania Warszawskiego. Całości będzie towarzyszyć stoisko edukacyjne Instytutu Pamięci Narodowej oraz wystawa poświęcona rtm. Witoldowi Pileckiemu, jednemu z uczestników Powstania Warszawskiego.
Godz. 14.00, Parafia św. Józefa, ul. Jagiellońska 41.

eprasa.pl 0896538320

HOŁOWCZYC DO METY NIE DOJECHAŁ

SPORTY MOTOROWE Tradycyjnie pod koniec lipca odbył się Rajd Polskie Safari, kolejna runda Rajdowych Mistrzostw Polski Samochodów Terenowych. Sukcesu sprzed roku nie powtórzył Krzysztof Hołowczyc, a załoga Tokarczyk-Binięda zajęła 20. miejsce.

Baza rajdu, organizowanego przez Automobilklub Polski, tradycyjnie był Przasnysz. Załogi miały do przejechania siedem odcinków specjalnych o łącznej długości ponad 200 km. Kibice, którzy oglądali na żywo przebieg rywalizacji, nie mogli narzekać na nudę, bo wiele się działo: były niespodziewane zwroty akcji oraz walka do ostatnich metrów ostatniego odcinka specjalnego. Dość powiedzieć, że zwycięzcy rajdu po raz pierwszy objęli prowadzenie na... ostatnim odcinku specjalnym!

Był to m.in. efekt tego, że wielcy faworyci mieli kłopoty, niektórzy już podczas prologu, kiedy to nagła zmiana pogody (deszcz) pokrzyżowała ich plany, zmuszając do zmiany taktyki. Jedną z ofiar takiej zmiany była załoga Krzysztof Hołowczyc-Łukasz Kurzeja (BMW X3). Ubiegłoroczni zwycięzcy Rajdu Polskie Safari już na pierwszym odcinku specjalnym mieli drobne problemy techniczne, w efekcie stracili do liderów ponad minutę, zajmując 11. miejsce.

A był to dopiero początek niepowodzeń olsztyńskiego kierowcy, który po naprawieniu jednej usterki zaraz musiał się zmagać z następną. Efekt był taki, że następnego dnia podczas porannej pętli „Hołek" ostatecznie wycofał się z rajdu.

Jednym smutek, drugim radość, więc z końcowego zwycięstwa cieszyli się Maciej Giemza i Rafał Marton (Polarisie RZR Pro R), którzy na pierwsze miejsce awansowali dopiero na ostatnim odcinku specjalnym, po kłopotach prowadzących od pierwszego dnia rywalizacji Karola Lenkiewicza i Dominika Ragiel (Can-Am Maverick X3).

W tej sytuacji drugie miejsce w końcowej klasyfikacji zawodów zaliczanych także do cyklu Mistrzostw Europy w Rajdach Terenowych strefy Europy Centralnej (CEZ) zajęli Michał Małuszyński i Julita Małuszyńska (Mini John Cooper Works Rally), tracąc do zwycięzców blisko trzy minuty. Na najniższym stopniu podium stanęli Adam Kuś i Dmytro Tsyro (Grally OT3), tracąc osiem sekund do Giemzy i Martona. A Lenkiewicz i Ragiel, którzy tak długo prowadzili, ukończyli 43. Rajd Polskie Safari na czwartym miejscu.

Natomiast Mirosław Tokarczyk i jego bartoszycki pilot Adam Binięda (Can Am Maverick) zajęli 20. miejsce w generalce i 14. pozycję w klasie SSV.

- Rajd Polskie Safari jest dość specyficzny, bo ma zupełnie inną charakterystykę niż pozostałe rundy mistrzostw rozgrywane w Polsce - wyjaśnia Adam Binięda.

- Mamy większą liczbę odcinków specjalnych, w tym roku było ich siedem, ale za to o mniejszej długości. Powiedziałbym nawet, że jest to rajd sprinterski, bo tutaj nie ma miejsca na błąd. Po prostu na 30 oesowych kilometrach ciężko jest odrobić straty. Same odcinki specjalne miejscami również przypominają bardziej szutrowe oesy znane z rajdów płaskich niż odcinki terenowe. Pierwszego dnia przejechaliśmy 27-kilometrowy prolog, który potraktowaliśmy jako dobrą rozgrzewkę przed drugim pełnym jazdy dniem, kiedy to od początku próbowaliśmy zwiększać swoje tempo i stopniowo przyspieszać. No i całkiem fajnie to wychodziło, odcinki dla aut SSV nie stanowiły problemu, a my czerpaliśmy dużo radości z jazdy. Niestety, kiedy kończyliśmy ostatni odcinek pierwszej pętli, wtedy urwał się pasek w silniku, wiec musieliśmy się zatrzymać, by naprawić auto. Wymiana paska to jedno, ale pojawił się również problem z ponownym uruchomieniem auta. Ostatecznie udało się naprawić nasz pojazd i dojechać do mety, ale straciliśmy aż 16 minut, przez co w klasyfikacji generalnej spadliśmy o 15 miejsc! Na drugiej pętli próbowaliśmy odrabiać straty, na odcinkach co chwila dochodziliśmy do kolejnych załóg, wyprzedzając je, co nie było łatwym zadaniem na oesie, i ostatecznie awansowaliśmy o parę pozycji. Mimo tych przygód jesteśmy zadowoleni z tempa, zwłaszcza tego prezentowanego podczas drugiego dnia na drugiej pętli, oraz z osiągnięcia mety, bo to nie jest łatwe w rajdach Cross Country. Teraz przed nami, już za miesiąc, Baja Poland, czyli najważniejszy rajd terenowy w sezonie, który będzie też rundą Pucharu Świata - kończy rajdowy pilot z Bartoszyc.

Fot. archiwum teamu

W wyniku kłopotów technicznych załoga Tokarczyk-Binięda w klasyfikacji generalnej spadła o 15 miejsc

REKLAMA

przetarg

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Na podstawie art. 39 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2023 roku, poz. 344 z późn. zm.) oraz Rozporządzenia Rady Ministrów z 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2021 r. poz. 2213)

WÓJT GMINY ELBLĄG

ogłasza pierwszy publiczny przetarg ustny ograniczony na sprzedaż następującej nieruchomości stanowiącej własność gminy Elbląg

Lp.	Obręb	Numer działki	Powierzchnia w ha	Numer KW	Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego / opis nieruchomości	Cena wywoławcza brutto	Sprzedawane prawo	Minimalne postąpienie zł	Wadium zł
1.	Władysławowo	297/1	0,4447 ha *w tym: Bi – 0,0312 ha RIIIa – 0,2926 ha RII – 0,0631 ha RI – 0,0560 ha W-RI – 0,0018 ha*	EL1E/00072146/3	Brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego/ Nieruchomość gruntowa niezabudowana stanowiąca wąski pas gruntu o dł. ok. 550 m i szerokości ok. 8 m. Zasadnicza część działki użytkowana jest rolniczo jako grunt orny i stanowi fragment dużego pola uprawnego. Część wschodnia nieruchomości, oznaczona użytkiem Bi, stanowi dojazd do tego pola z drogi gminnej oznaczonej jako działka nr 297/2. W księdze wieczystej ujawniona jest służebność gruntowa dla zakładu energetycznego. Dopuszcza się konieczność ustanowienia w akcie notarialnym służebności drogowej dla właściciela działek nr 299 i nr 296/2, w celu zapewnienia dojazdu do pola (w zależności od wyniku przetargu).	60 000,00 zł	własność	600	6 000

Minimalne postąpienie: o wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Niniejszy przetarg ogranicza się do właścicieli nieruchomości sąsiednich.
Wobec zbywania nieruchomości rolnej zastosowanie mają przepisy ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (Dz. U. z 2024 r. poz.423) /dalej: UKUR/. Niniejszy przetarg ogranicza się do rolników indywidualnych w rozumieniu przepisów ww. ustawy.

- Przetarg odbędzie się w dniu **9 września 2024 r**. **o godz. 10:00 w sali nr 1** Urzędu Gminy w Elblągu, ul. Browarna 85.
- Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium przelewem bankowym na konto Urzędu Gminy Elbląg Bank Millennium S.A., nr konta **85 1160 2202 0000 0005 9347 6314**, najpóźniej **do dnia 2 września 2024 r**. **Obowiązuje wpłata wadium z podaniem numeru działki.**
- Warunkiem przystąpienia do przetargu jest posiadanie prawa własności do jednej z nieruchomości sąsiedniej oraz spełnienie wymogów UKUR. Najpóźniej **do dnia 2 września 2024 r.** należy dostarczyć do Urzędu Gminy Elbląg, ul. Browarna 85, 82-300 Elbląg, pok. nr 35 następujące **dokumenty** /zgodnie z art. 5, 6 i 7 UKUR/:

1. Dowód potwierdzający osobiste prowadzenie gospodarstwa rolnego w gminie Elbląg od co najmniej 5 lat – pisemne oświadczenie prowadzącego to gospodarstwo przez uczestnika przetargu.
2. Dowód potwierdzający zamieszkanie w gminie Elbląg od co najmniej 5 lat – zaświadczenie o zameldowaniu na pobyt stały.
3. Oświadczenie o łącznej powierzchni użytków rolnych w ramach prowadzonego gospodarstwa rolnego.
4. Oświadczenie o posiadaniu kwalifikacji rolniczych.

- Warunkiem przystąpienia do przetargu jest pisemne zgłoszenie uczestnictwa **do dnia 2 września 2024 r.** do Urzędu Gminy Elbląg, ul. Browarna 85, 82-300 Elbląg, pok. nr 35 lub sekretariatu, w godz. 7-15 od pon. do pt.; śr. 8-16.
- Przystąpienie do przetargu równoznaczne jest z potwierdzeniem, że uczestnik przetargu zapoznał się z pełną treścią ogłoszenia o przetargu, w tym załączników, akceptuje warunki określone w ogłoszeniu, jest mu znany stan faktyczny i prawny nieruchomości. Znane są mu także obowiązki i ograniczenia wynikające z UKUR w przypadku nabycia nieruchomości rolnej.
- Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.
- Szczegółowe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Elblągu, ul. Browarna 85, pokój nr 35, lub tel. 55 234-18-84 wew. 45.
- Pełna treść ogłoszenia (ogłoszenie, załączniki i wzory oświadczeń) dostępna jest na stronach: www.gminaelblag.pl (zakładka Dla Mieszkańca/Nieruchomości), www.bip.gminaelblag.pl.

17024see1-a-M

eprasa.pl 0896538320

TO NIE WIECZERZA, TYLKO UCZTA?

Ceremonia otwarcia igrzysk towarzyszy nam od 1896 roku. Otwarcie w Paryżu przejdzie do historii w związku z kontrowersjami, jakie wywołało - uważa kustosz Muzeum Sportu i Turystki Piotr Banasiak. - Dużo ludzi poczuło się obrażonych.

Ceremonia otwarcia olimpiady w Paryżu wzbudziła kontrowersje. Oburzenie wśród chrześcijan wywołała sceny, który wydawały się być parodią słynnego dzieła Leonardo da Vinci „Ostatnia Wieczerza", przedstawiającego Jezusa Chrystusa w otoczeniu uczniów.

Reżyser uroczystości Thomas Jolly twierdził jednak, że „Ostatnia wieczerza" nie była jego inspiracją. - Idea polegała na przedstawieniu wielkiej, pogańskiej imprezy, nawiązującej do bogów Olimpu, a w związku z tym do igrzysk olimpijskich – powiedział w wywiadzie dla stacji BFMTV. Jego zdaniem było to oczywiste skojarzenie, ponieważ „na stół przybywa Dionizos, bóg kojarzony w greckiej mitologii ze świętowaniem, a także bóg wina, będącego jednym z klejnotów Francji. To także ojciec bogini Sekwany.

Wielu innych obserwatorów dostrzegło nawiązanie do „Uczty bogów" - obrazu niderlandzkiego artysty Jana van Bijlerta. Autorzy scenariusza akurat tej wersji nie potwierdzili, chociaż trzeba przyznać, że scenie, która wywołała tyle kontrowersji, rzeczywiście bliżej było do „Uczty" niż „Wieczerzy".

Fot. PAP/EPA

Ceremonia otwarcia olimpiady w Paryżu jednych zachwyciła, innych oburzyła

- Problemem ceremonii otwarcia igrzysk w Paryżu jest to, że ona bardzo podzieliła ludzi, natomiast ideą było, że otwarcie igrzysk i same igrzyska mają scalać, łączyć. I tu jest pewien problem. Bo dużo ludzi poczuło się obrażonych - ocenił kustosz Muzeum Sportu i Turystki Piotr Banasiak. - Ciekawe jest, że gdy igrzyska odbywają się w państwach totalitarnych lub uznawanych za takie, to ceremonie otwarcia osiągają taką barokową przewrotność. Można tu wspomnieć ceremonię otwarcia w Berlinie w 1936 roku.

Piotr Banasiak zapytany o historię Polaków na igrzyskach, przypomniał, że po raz pierwszy Polacy wzięli w nich udział w 1924 roku i wtedy zdobyliśmy pierwsze medale.

- Mieliśmy już wystartować na igrzyskach w 1920 roku, ale konflikt z bolszewikami uniemożliwił nam to (...) Nasz debiut olimpijski przypada na 1924 rok i są to dla nas dobre igrzyska. Adam Królikiewicz zdobywa brązowy medal w zawodach jeździeckich plus kolarze, którzy zdobywają srebro i tak zaczyna się nasza przygoda z igrzyskami - przypomniał Piotr Banasiak.

Pierwsze złoto zdobyliśmy cztery lata później. - Kobiety w konkurencjach lekkoatletycznych mogły wystąpić dopiero w 1928 roku. Dla nas to był dobry rok, bo Halina Konopacka zdobyła wtedy pierwszy złoty medal olimpijski dla Polski - powiedział kustosz Muzeum Sportu i Turystki.

Jednak pod względem liczby zdobytych medali najlepiej wypadliśmy podczas igrzysk w Moskwie w 1980 roku. To były jednak specyficzne igrzyska przypomniał ekspert: - Największy sukces odnieśliśmy na igrzyskach w Moskwie w 1980 roku. Tam było ponad 30 medali. Nie ujmując niczego sportowcom, to były jednak igrzyska objęte bojkotem. Tam był też ten słynny gest Kozakiewicza. Tam nie startowały Stany Zjednoczone, Republika Federalna Niemiec.

Łączny dorobek polskich sportowców w 22 startach w letnich igrzyskach olimpijskich to 298 medali, w tym 72 złote, 89 srebrnych oraz 137 brązowych.

W ostatniej edycji igrzysk w 2021 roku w Tokio biało-czerwoni zdobyli 14, w tym cztery złote oraz po pięć srebrnych i brązowych. To najlepszy wynik od imprezy w Sydney w 2000 roku, gdzie również 14-krotnie stanęli na podium, ale sześć razy na najwyższym stopniu.

Po raz pierwszy reprezentanci Polski uczestniczyli w igrzyskach w Paryżu w 1924 roku, przywożąc znad Sekwany dwa medale - srebrny oraz brązowy. Jako pierwsi stanęli na olimpijskim podium kolarze torowi Józef Lange, Jan Łazarski, Tomasz Stankiewicz oraz Franciszek Szymczyk, którzy zajęli drugie miejsce w wyścigu na dochodzenie. Brąz w indywidualnym jeździeckim konkursie skoków przez przeszkody tego samego dnia, 27 lipca, zdobył Adam Królikiewicz.

KRÓTKO O OLIMPIADZIE

>>> Judoczka Angelika Szymańska przegrała w drugiej rundzie turnieju olimpijskiego z Meksykanką Priscą Acalaraz Aviti przez waza-ari. Polka - tegoroczna wicemistrzyni świata - była w Paryżu jedną z kandydatek do złotego medalu w kat. 63 kg. Wrocławianka dała się zaskoczyć 18. zawodniczce światowego rankingu już na początku walki. Akcję rywalki sędziowie ocenili na waza-ari. Szymańska potrzebowała pomocy medycznej. Po wznowieniu pojedynku Polka starała się atakować, ale Meksykanka cały czas umiejętnie kontrowała. Obie zawodniczki otrzymały po ostrzeżeniu, co specjalnie nie miało wpływu na końcowe zwycięstwo Acalaraz Aviti.

>>> Natalia Bajor wygrała z reprezentantką Portugalii Fu Yu 4:3 (11:7, 11:8, 15:17, 4:11, 7:11, 12:10, 11:8) i awansowała do 1/8 finału turnieju tenisistek stołowych. 27-latka z Brzegu Dolnego, ostatnia Polka w tej rywalizacji, o ćwierćfinał powalczy z I-Ching Cheung z Tajwanu. Urodzona w Chinach 45-letnia Yu od 2013 roku reprezentuje barwy Portugalii, a od trzech lat jest zawodniczką KTS Enea Siarkopolu Tarnobrzeg, czyli obie pingpongistki są klubowymi koleżankami. Awans do 1/8 finału olimpijskiego turnieju to jeden z największych sukcesów w karierze Bajor. O ćwierćfinał powalczy z 12. w światowym rankingu, a rozstawioną w igrzyskach z „siódemką" I-Ching Cheng. 32-latka z Tajwanu to ćwierćfinalistka igrzysk w Rio de Janeiro w singlu i brązowa medalistka olimpijska z Tokio w mikście. Z kolei jedyny polski tenisista stołowy w tegorocznych igrzyskach Miłosz Redzimski dzisiaj w 1/16 finału spotka się z Duńczykiem Andersem Lindem.

Rys. Zbigniew Piszczako

W zawodach drużynowych, z udziałem 16 ekip, Polki trafiły w 1/8 finału na rozstawione z „dwójką" Japonki. Skład biało-czerwonych tworzą: Bajor, Katarzyna Węgrzyn i Zuzanna Wielgos, a rezerwową jest Anna Węgrzyn.

>>> Michał Chmielewski z siódmym czasem, a jego brat bliźniak Krzysztof z dziewiątym, awansowali do półfinału rywalizacji pływaków na 200 m stylem motylkowym. O miejsce w finale walczyli we wtorkowy wieczór po oddaniu gazety do druku.
Niestety, Jakub Majerski nie zdołał awansować do półfinału na 100 m stylem dowolnym. Polak uzyskał czas 49,44 s i został sklasyfikowany na 36. miejscu.

>>> Polskie szpadzistki przegrały z Francuzkami 39:45 w półfinale turnieju drużynowego i wczoraj wieczorem - po oddaniu gazety do druku - o brązowy medal walczyły Chinkami, które uległy Włoszkom 24:45.

>>> Paweł Tarnowski (SKŻ Ergo Hestia Sopot) zajmuje drugie miejsce w windsurfingowej klasie iQFoil. Po sześciu wyścigach prowadzi Holender Luuc van Opzeeland. W tej konkurencji medaliści wyłonieni zostaną w piątek. Żeglarze rywalizują w Marsylii.

>>> Wioleta Myszor odpadła w drugiej rundzie turnieju łuczniczego. Polka przegrała z reprezentantką Indii Bhajan Kaur 0:6. W pierwszej rundzie Myszor wygrała z inną zawodniczką z Indii Ankitą Bhakat 6:4. W starciu z Kaur wypadła jednak znacznie słabiej i spotkanie trwało tylko trzy sety. Na oddanych łącznie dziewięć strzałów Kaur zanotowała pięć „10", Polka w środkowe pole trafiła tylko raz.

eprasa.pl 0896538320

DZISIEJSZE MECZE PIERWSZEJ RUNDY TURNIEJU OLIMPIJSKIEGO KOSZYKARZY 3X3: POLSKA - USA (G. 21), POLSKA - SERBIA (22.25)

WIELKIE GRANIE POD WIEŻĄ EIFFLA

Siatkarze plażowi Michał Bryl i Bartosz Łosiak olimpijską rywalizację rozpoczęli w Paryżu z przytupem. - Gdy usłyszałem budzik o 5.10, to wiedziałem, że nie potrzebuję kawy - powiedział Bryl po efektownej wygranej z Australijczykami.

Polski duet rozpoczął igrzyska we wtorek pewnym i szybkim zwycięstwem nad australijską parą Thomasem Hodgesem i Zacherym Schubertem 2:0 (21:16, 21:16). Jak przyznali siatkarze plażowi po meczu, długie oczekiwanie im nie sprzyjało.

- Trenowaliśmy na tym boisku tylko raz 45 minut, więc nie był to długi czas. Prawdziwa adaptacja nastąpiła podczas meczu. Bardzo długo też czekaliśmy na to pierwsze spotkanie, oglądanie innych par, które już rozegrały kilka meczów, my jeszcze żadnego... Jeden duet australijski już odpadł z turnieju, a my nawet nie zaczęliśmy. Było bardzo długie czekanie. To dla nas coś nowego, trzeba sobie radzić z czasem wolnym – powiedział Łosiak.

Z kolei Bryl dodał, że wyczekiwanie na mecz jednak trochę im pomogło, bo spowodowało, że nawet jego wczesna godzina nie przeszkadzała biało-czerwonym.

- Jak tylko usłyszałem budzik o 5.10 już wiedziałem, że nie potrzebuję tego dnia kawy. To są tak duże emocje, bo tak długo czekaliśmy na ten mecz – śmiał się młodszy z Polaków.

MIMO ŻE OBAJ ZAWODNICY SĄ JUŻ DOŚWIADCZONYMI OLIMPIJCZYKAMI – 29-LETNI BRYL GRAŁ W TOKIO, A DWA LATA STARSZY ŁOSIAK W TOKIO ORAZ RIO DE JANEIRO – TOWARZYSZYŁ IM STRES ZWIĄZANY Z INAUGURACJĄ IGRZYSK.

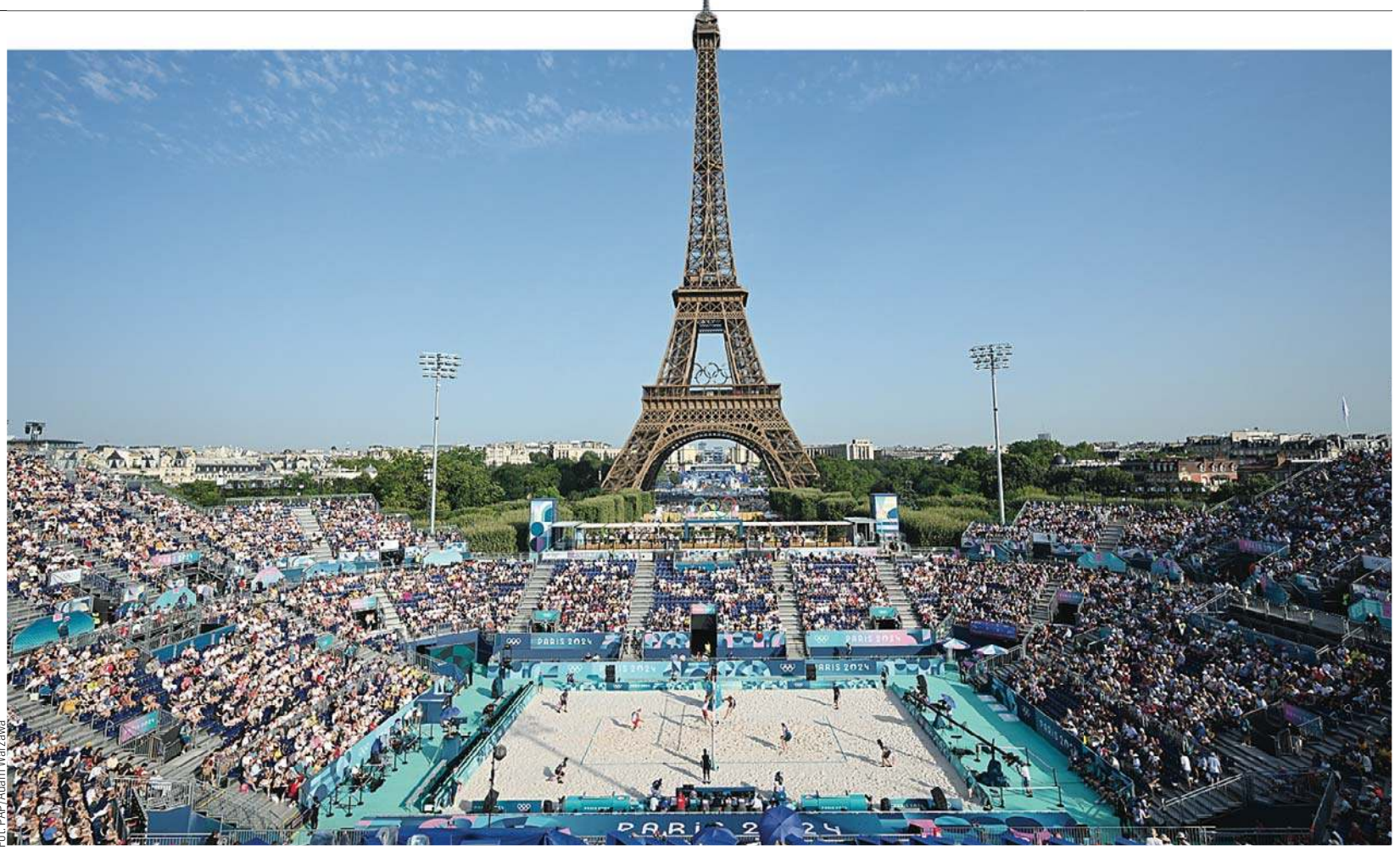

Fot. PAP/Adam Warżawa

Arena Wieża Eiffla podczas meczu fazy grupowej turnieju siatkarzy plażowych Michał Bryl/Bartosz Łosiak - Thomas Hodges/Zachery Schubert

- Na mnie to działa, bo to jest turniej, na który akurat tym razem czekało się trzy, a nie normalnie cztery lata. To siedzi w głowie, praktycznie dwa lata się o igrzyska walczy. Jak się już jednak jest na samym boisku, to myśli się tylko o kolejnej akcji i stres odchodzi – stwierdził Bryl.

Długie oczekiwanie na pierwszy mecz i stres nie wpłynęły negatywnie na formę jedynego biało-czerwonego duetu w igrzyskach, mimo że mieli chwilowe przestoje.

- Wynik może pokazuje, że było łatwo i przyjemnie, ale na boisku tak to nie wyglądało. Początek był dość wyrównany, dopiero po przerwie technicznej odskoczyliśmy. Prowadziliśmy 10:7, a później się zrobiło 11:10. Mecz był równy, ale można powiedzieć, że pod kontrolą. Dobra gra z naszej strony pozwoliła przechylić szalę zwycięstwa na naszą korzyść – ocenił Łosiak.

- Wiadomo było, że po pierwszym przegranym secie Australijczycy zaczną grać odważniej. Przeczekaliśmy ten moment, wiedzieliśmy, kiedy zaatakować. Narzuciliśmy swoje tempo, rywale nie wiedzieli, jak na to zareagować – dodał Bryl.

Biało-czerwonych nie ominęły kłopoty z transportem, które dotykają większość sportowców korzystających z autobusów zapewnionych przez organizatorów. Polacy mieli natomiast szczęście, bo grali jako pierwsi o 9 rano, zanim w Paryżu zrobiło się gorąco – na wtorek zapowiadano aż 37 stopni Celsjusza.

- Kierowca chyba jechał pierwszy raz, bo pomylił drogę i jechaliśmy jakieś 25 minut dłużej. Warunki były jednak normalne, nie było ciepło. Myślę, że jak ktoś będzie wracał po godzinie 12 i trafi na miejski bus, to będzie miał w środku z 50 stopni. Nie będzie to przyjemna podróż, bo nie ma klimatyzacji. Lepiej jednak w takich warunkach wracać, niż jechać na mecz – przyznał Łosiak.

Polacy docenili jednak efektowny obiekt, zlokalizowany tuż pod Wieżą Eiffla, a także kibiców, którzy wypełnili trybuny. - Czuliśmy się dobrze na boisku, piłka nas słuchała i odbijała się w tych kierunkach, w których chcieliśmy. Atmosfera super – przyznał Łosiak.

- W porównaniu do Tokio... Tak naprawdę miejsce miejscem, ale fakt, że są kibice – to jest najważniejsze. W Japonii to było przykre, bo wychodziło się na podobny obiekt, ale był całkowicie pusty – dodał Bryl.

Łosiak, który rywalizował na plaży Copacabana podczas igrzysk olimpijskich w Rio de Janeiro stwierdził, że bardziej podoba mu się boisko pod Wieżą Eiffla.

Kolejny mecz Polaków w czwartek z francuskim duetem Remi Bassereau, Julien Lyneel. Spotkanie zaplanowano na godz. 21.

eprasa.pl 0896538320